CZY WYKONUJESZ JUŻ SWÓJ CZYN DLA UCZCZENIA JUBILEUSZU PRL?

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK | WTOREK, 28 LISTOPADA 1978 NR 48 (192) ROK V | CENA 1 ZŁOTYCH

ROBOCZA WIZYTA

W UBIEGŁY CZWARTEK przebywali w naszym Kombinacie sekretarz Komitetu Centralnego PZPR **Stefan Olszowski** oraz wicepremier PRL, minister hutnictwa **Franciszek Kaim**. W roboczej wizycie towarzyszyli im sekretarz KW PZPR w Katowicach **Mirosław Baranowski** oraz kolektyw polityczno-gospodarczy Kombinatu i Budowy Huty Katowice z I sekretarzem KF PZPR **Waldemarem Kowalskim**, generalnym dyrektorem budowy, wiceministrem **Romualdem Kozakiewiczem** i naczelnym dyrektorem Kombinatu **Zbigniewem Szałajdą**.

Goście zapoznali się z produkcją walcowni dużej. Poinformowano ich o pracach zmierzających do osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej tego wydziału. Przebywali również na placu budowy walcowni blach gorąco walcowanych — 2000, gdzie zapoznali się z aktualnym stanem prac budowlanych.

Po zwiedzeniu Huty, w budynku dyrekcji Kombinatu odbyło się spotkanie Stefana Olszowskiego i Franciszka Kaima oraz Mirosława Baranowskiego z dyrektorami zjednoczeń współuczestniczących w realizacji zadań budowlanych drugiego etapu budowy Huty Katowice.

W ODPOWIEDZI NA APEL Z ZABRZA

PO GOSPODARSKU, Z OBYWATELSKĄ TROSKĄ I ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

CZY MOŻEMY z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w pełni wykorzystujemy nasze kwalifikacje i umiejętności? Że wyczerpaliśmy wszystkie możliwości, jakie wynikają z naszych codziennych, zawodowych i społecznych obowiązków? Czy dajemy z siebie wszystko na co nas stać, i czy efekty naszego działania odpowiadają naszym osobistym ambicjom i aspiracjom.

Zabrzański apel KW PZPR skierowany do wszystkich ludzi pracy województwa katowickiego jest najlepszą sposobnością ku temu, by odpowiedzieć sobie na te pytania, by przeprowadzić bilans własnych dokonań i możliwości. Chcąc bowiem godnie uczcić jubileusz 35-lecia Polski Ludowej, musimy zastanowić się nad tym, w jakim kierunku powinien zmierzać nasz dodatkowy wysiłek. Przemyśleć nasze poczynania krytycznie i rozumnie, bo przecież nie chodzi tu o dzieło dla dzieła, ale o takie działania, których efekty służyć będą nam wszystkim, działania mające swoje ekonomiczne uzasadnienie; chodzi o prace pożyteczne i potrzebne, takie, które w rozrachunku ogólnym poprawią jakość pracy i życia, rozwikłają wiele trudnych, dotąd nie rozwiązanych lub tylko połowicznie rozwiązanych zagadnień.

O TYM, JAK WIELE SPRAW mamy jeszcze do załatwienia, najlepiej świadczą nasze codzienne potrzeby. Ale by je pełniej i lepiej zaspokajać, musimy podejść do naszego działania z gospodarskim krytycyzmem i rzetelną oceną dotychczasowej pracy. Musimy myśleć i działać po gospodarsku, z obywatelską troską i odpowiedzialnością.

Przykładów takich właśnie postaw mamy w naszej Hucie dziesiątki, setki. O właściwym odczytaniu zabrzańskiego apelu, jego społecznego sensu, świadczą napływające do wszystkich ogniw organizacji partyjnej Kombinatu i placu jego budowy deklaracje włączenia się do powszechnego obywatelskiego czynu.

Podejmowane przez hutników i budowniczych inicjatywy świadczą o dobrej znajomości aktualnych potrzeb, o solidnym przeanalizowaniu możliwości, które znaleźć można na każdym odcinku działania, na każdym stanowisku roboczym. W podejmowanych czynach przewija się szeroka troska o to, by efekty uzyskiwane przez nasz Kombinat były jak najlepsze, by hutnicze wyroby cechowała wysoka jakość. Wszystkie te indywidualne i zbiorowe deklaracje zmierzają do przekroczenia zadań produkcyjnych, szybszego osiągania planowanych zdolności produkcyjnych, poprawy efektywności gospodaro-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4

W TROSCE O JAKOŚĆ

OCZEKIWANA USTAWA

ZŁA, DALEKA od oczekiwań ludzi pracy jakość wielu wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych stanowi jedną z największych bolączek naszego życia społeczno-gospodarczego. Jest to tym bardziej irytujące i częściowo niezrozumiałe zjawisko, że przecież potencjał wytwórczy Polski został w ostatnich latach gruntownie odnowiony, wyposażony w nowoczesne maszyny, urządzenia i linie technologiczne. Istnieją więc wszelkie warunki ku temu, aby produkować nie tylko więcej niż kiedyś, ale i lepiej. Tymczasem właśnie jakość licznych artykułów i robót pozostawia bardzo wiele do życzenia, powodując w konsekwencji znaczne straty gospodarcze i rozgoryczenie odbiorców szeregu towarów czy obiektów budowlanych, zwłaszcza mieszkań.

Opieszałość w realizowaniu niektórych zadań budowlanych, dotyczących szczególnie wznoszenia bloków mieszkalnych i obiektów zaliczanych do tak zwanej infrastruktury, a także wadliwa jakość wielu robót nie są również nam, w Hucie Katowice, obce. Stwierdzenie to można by zilustrować licznymi konkretnymi przykładami. Poprzestańmy na kilku.

W budownictwie mieszkaniowym dla potrzeb pracowników naszego kombinatu notuje się w bieżącym roku znowu znaczne opóźnienia. Ani jeden blok z tegorocznego pla-

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

PLENUM KOMITETU FABRYCZNEGO PZPR

NAJWIĘKSZE REZERWY - W LUDZKIEJ ŚWIADOMOŚCI

W UBIEGŁY PIĄTEK obradowało Plenum KF PZPR, które dokonało oceny realizacji programu działania zatwierdzonego na konferencji sprawozdawczo-wyborczej oraz wytyczyło główne kierunki pracy partyjnej i działalności gospodarczej na rok 1979.

Referat Egzekutywy wygłosił I sekretarz KF PZPR **Waldemar Kowalski**, który powiedział m. in., że rok bieżący był okresem dalszego wytężonego i ofiarnego wysiłku hutników i budowlanych. W okresie 10 miesięcy poszczycić się możemy istotnymi osiągnięciami w realizacji planów produkcji przemysłowej i budowlano-montażowej.

Hutnicy systematycznie przekraczali produkcję podstawowych wyrobów hutniczych. Na podstawowych obiektach Kombinatu następowało systematyczne wyprzedzanie terminów dochodzenia do planowanej zdolności produkcyjnej. Zadania wartościowe przekroczono o ponad 441 mln złotych.

W realizacji zadań eksportowych nastąpiło znaczne ożywienie w III kwartale br. Pozwoliło to w ciągu 10 miesięcy wysłać poza granice kraju ponad 637 tysięcy ton produkcji.

Również w zakresie działalności ekonomicznej nastąpiła wyraźna poprawa, co wyraża się w lepszej efektywności gospodarowania. Wynik finansowy Huty za 10 miesięcy jest o 648 milionów złotych lepszy od planowanego.

Osiągane parametry w zakresie jakości produkcji bardzo dobrze świadczą o pracy załogi hutniczej. Produkowana surówka posiada najlepsze parametry jakościowe a ilość nietrafionych wytopów ulega ciągłemu zmniejszeniu. Również wprowadzane obecnie argonowanie stali pozwoli jeszcze bardziej podnieść jej jakość.

Zasadniczy zakres pierwszego etapu budowy oraz walcowni finalnych zakończyliśmy w czerwcu bieżącego roku uruchomieniem produkcji w ramach rozruchu technologicznego na ciągu walcowniczym walcowni dużej.

Doprowadzenie do uruchomienia ciągu walcowniczego w tym terminie było możliwe dzięki wykonaniu w stosunkowo krótkim czasie znacznego zakresu robót budowlano-montażowych i rozruchowych, w wyniku skoncentrowania na tej budowie potencjału ludzkiego w ilości ponad 7 tysięcy osób oraz szeregu operatywnie podejmowanych decyzji, w tym między innymi o wprowadzeniu do realizacji końcowych prac montażowych i rozruchowych załogi eksploatacyjnej.

Prowadzone aktualnie roboty montażowe i rozruchowe w oddziałach wykańczalni kształtowników i szyn mają doprowadzić do rozpoczęcia produkcji szyn na przełomie 1978—1979 oraz zapewnić osiąganie planowanej zdolności produkcyjnej w 1979 roku przez tę walcownię, zgodnie z projektowymi dyrektywnymi cyklami.

W pozostałych wydziałach będących w eksploatacji, do zakończenia w IV kwartale br. pozostały niektóre obiekty stanowiące dozbrojenia tych wydziałów. Wśród tych obiektów aktualnie montowane lub uruchamiane są urządzenia elektryczne istotne dla działalności Huty.

W budowie podstawowych wydziałów drugiego etapu budowy Huty wystąpiły opóźnienia i znaczne spiętrzenia prac spowodowane niezadowalającym postępem robót makroniwelacyjnych i ziemnych. Przyczyną nieuzyskania planowanego zaawansowania ustalonych zadań był znaczny niedobór wysokotonażowych środków transportowych oraz istotne ograniczenie stopnia wykorzystania eksploatowanego na budowie sprzętu, z uwagi na niedobory części zapasowych, szczególnie ogumienia.

Fundamentalną zasadą działania naszej jednolitej organizacji partyjnej — mówił dalej W. Kowalski — było i jest dążenie do terminowego przekazywania obiektów produkcyjnych Huty, wysoka jakość produkcji hutniczej oraz integracja wszystkich zatrudnionych ludzi wokół tego nadrzędnego celu. Osiągnięciu tych celów podporządkowaliśmy wszystkie działania organizacji partyjnej.

Zawsze pamiętamy o tym, że skuteczność pracy partyjnej zależy od ścisłej bezpośredniej

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

5 MLN TON SURÓWKI

DZIŚ, 28 LISTOPADA w godzinach porannych wielkie piece wyprodukowały już od początku roku 5 mln ton surówki. Przypomnijmy nieco historii. Pierwszy wielki piec został oddany do eksploatacji dwa lata temu.

W ciągu pierwszego miesiąca żywota produkcyjnego piec ten dał już 50 tys. 550 ton surówki. W następnym 1977 roku, pierwszy wielki piec wyprodukował 1 mln 640 tys. ton.

W nocy z 29 na 30 grudnia 1977 nastąpił pierwszy spust na drugim kolosie. Teraz te dwa gigantyczne, bo o pojemności po 3300 metrów sześciennych, wielkie piece pracują już pełną parą. Produkcja tak potrzebnej surówki, z miesiąca na miesiąc podwaja się. Stalownia ciągle żąda jej więcej

— mówi kierownik wielkich pieców **Jan Bartnik**. Obecnie dobowe zapotrzebowanie wynosi 12,5 tys. ton. I taka też mniej więcej jest aktualnie dobowa produkcja wielkich pieców. W ciągu dziesięciu miesięcy bieżącego roku piece wyprodukowały już około 3 mln ton surówki, a przecież jeszcze żaden z nich nie osiągnął produkcji docelowej.

Jubileuszową 5-milionową tonę surówki wyprodukowała zmiana **Adama Urbańczyka**, w której do wyróżniających się pracowników zaliczani są: garowi — **Zenon Grzegoszczyk, Wiesław Kowalczyk, Jan Banaszczyk, Antoni Wojciechowski, Mieczysław Kwapień**; operatorzy urządzeń załadowczych — **Tadeusz Marchewka, Józef Michalek, Józef Bryś**, oraz nagrzewnicowi — **Franciszek Gąsior i Włodzimierz Gojny**.

(bar)

CZŁOWIEK ŚWIAT POLITYKA

DO KOŃCA LISTOPADA trwać będzie XII dekada książki społeczno-politycznej „CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA". W miastach Zagłębia tradycyjnie już organizowany jest z tej okazji szereg wystaw i kiermaszów, spotkań z autorami książek o tej tematyce. Księgarnia Zakładowa w okresie dekady przygotowała duży wybór książek polskich i zagranicznych autorów, traktujących o problemach społecznych i politycznych Polski i całego świata.

W dniu dzisiejszym odbędzie się spotkanie aktywu partyjnego i związkowego placu budowy, którego podstawowym tematem będzie informacja o działaniach Domu Książki w zakresie popularyzacji książki społeczno-politycznej wśród załóg budowlanych oraz roli Księgarni Zakładowej w propagowaniu czytelnictwa. W spotkaniu weźmie udział kierownictwo Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dom Książki.

Podczas tego spotkania będzie okazja, by budowlani zdeklarowali się wykończyć pawilony w sąsiedztwie bramy głównej, do których wprowadzi się między innymi również nasza księgarnia.

RYZYKOWNA PRZESIADKA

OKAZUJE SIĘ, że wsiadając do publicznego środka lokomocji nigdy nie można być pewnym, czy dojedzie się do miejsca przeznaczenia. Nawet wówczas, gdy nie wchodzi w grę awaria autobusu czy tramwaju. Dowód? Prosimy bardzo...

18 bm. około godziny 12, tramwaj linii 21 wyruszył sprzed Huty Katowice w kierunku Sosnowca, o czym informowała treść wywieszki. Na pytanie pasażerów, czy tramwaj istotnie pojedzie aż do Sosnowca, motorniczy udzielił twierdzącej odpowiedzi. Po krótkiej rozmowie z panią kontroler WPK, która wsiadła do tramwaju w Będzinie, zmienił jednak zdanie i... marszrutę. Zatrzymał tramwaj, zdjął tablicę informującą o kursie do Sosnowca i polecił podróżnym opuszczenie tramwaju, wyjaśniając, iż trzeba się przesiąść do innego pojazdu, bo ten powróci do Huty Katowice.

Chcąc nie chcąc, ludzie musieli wysiąść na będzińskiej pętli i **wśród manewrujących tramwajów oraz przy ruchu samochodów** przejść przez jezdnię do miejsca, gdzie miał nadjechać inny tramwaj. Przerwa w podróży tym razem nie była wprawdzie długa, ale czy należało narażać ludzi na przesiadkę w miejscu, w którym **mogło się to zakończyć nieszczęśliwym wypadkiem?** (tw)

W UBIEGŁYM tygodniu odbyła się okresowa narada Klubu Techniki i Racjonalizacji Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice, która miała na celu omówienie wyników pracy klubu w okresie 10 miesięcy bieżącego roku. W referacie wygłoszonym przez przewodniczącego klubu, głównego konstruktora Huty Katowice — **Bernarda Wojciechowskiego**, oceniona została praca społeczna aktywu racjonalizatorskiego, a także wskazano na główne kierunki działania i rozwoju ruchu wynalazczego na rok następny. W rzeczowej i konstruktywnej dyskusji zabrało głos 7 mówców. W naradzie udział wzięli: sekretarz KF PZPR Kombinatu i Budowy **Stefan Cop**, wiceprzewodniczący Związkowej Rady Kombinatu **Czesław Szlęzak**, przedstawiciel Zarządu Oddziału SITPH, przedstawiciel Zarządu Oddziału SITPH **Tadeusz Karbowicz**.

Tradycyjnie już podczas okresowej narady KTiR 26 członkom klubu wręczono akty nominacyjne doradców technicznych. Reprezentują oni podstawowe wydziały Huty. Uczestnicy narady otrzymali, niezwykle potrzebny w pracy racjonalizatorów Informator Racjonalizatora Huty Katowice.

W KLUBIE TECHNIKI I RACJONALIZACJI

NOWI DORADCY TECHNICZNI

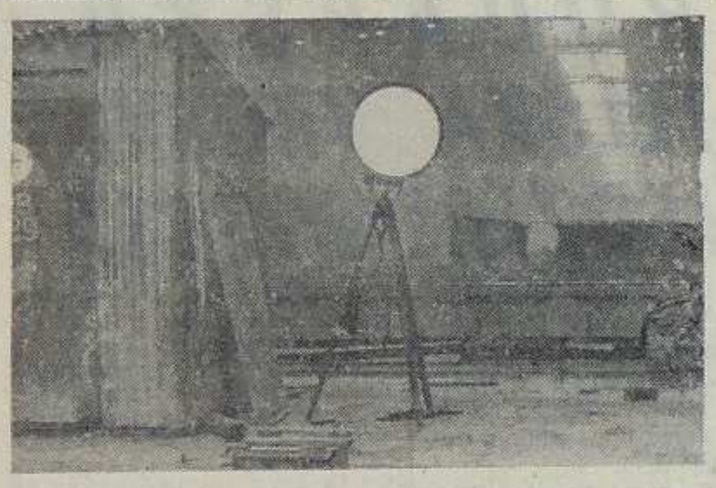

NIE SZASTAĆ ENERGIĄ!

OSZCZĘDZANIE energii elektrycznej jest obecnie jednym z najpilniejszych nakazów. Wiadomo, że nie mamy jej za wiele. Mimo stałej rozbudowy istniejących już zakładów energetycznych i budowy nowych, nie starcza jej, aby pokryć w pełni zapotrzebowanie dynamicznie rozwijającego się polskiego przemysłu i szybko rozrastających się miast. Dlatego obowiązkiem każdej załogi, każdego mieszkańca osiedla jest oszczędzanie prądu. O każdej porze i wszędzie, gdzie tylko to jest możliwe.

Tymczasem apel o oszczędne gospodarowanie energią, ponawiany przy różnych okazjach, wracający jak bumerang na łamy prasy, powtarzany codziennie przez radio i telewizję, nie zawsze wywołuje należyty oddźwięk. Także i w naszym Kombinacie. Popatrzmy na zdjęcie wykonane przez naszego fotoreportera. Czas: godzina dziewiąta rano. Miejsce: wykańczalnia walcowni dużej. W promieniu kilkudziesięciu metrów nie widać żywego człowieka. Nikt nie pracuje. Światło nie jest więc potrzebne. A mimo to olbrzymia lampa pali się, zużywa cenną energię, której gdzie indziej brakuje.

Nie jest to jedyny przykład marnotrawstwa prądu w Kombinacie. Podobnych obrazków można spotkać znacznie więcej. Dlatego apelujemy do budowlanych, którzy szczególnie hojnie szafują nieraz energią: **nie zostawiajcie zapalonych lamp tam, gdzie nie są one akurat nikomu potrzebne, włączcie się aktywniej do ogólnonarodowej akcji oszczędzania energii, nie pogłębiajcie niedoboru prądu, którego nasz Kombinat jest bardzo dużym odbiorcą.** (tw)

„BHP SPRAWĄ WSZYSTKICH" — pod takim hasłem przebiegał tegoroczny, organizowany już tradycyjnie przez dyrekcję, Radę Zakładową i służbę bhp Budostalu-4 konkurs ze znajomości zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy.

Konkurs rozpoczął się w maju. Podzielono go na 4 etapy. Do pierwszego mogli przystąpić wszyscy pracownicy zatrudnieni na budowach prowadzonych przez B-4. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc przechodzili do eliminacji na szczeblu kierownictw zespołów budów. Następny etap konkursu prowadzony był w poszczególnych zarządach. Jego zwycięzcy zakwalifikowali się do zmagań finałowych, które prowadzone były 3-stopniowo: eliminacje, półfinały i finały. Cały konkurs organizowany był w dwóch grupach: w pierwszej startowali pracownicy bezpośrednio związani z produkcją (do brygadzistów włącznie) i w drugiej — pracownicy administracyjno-techniczni.

Pierwszą nagrodę, bon na motorower „Komar", odbiera z rąk przewodniczącego Rady Zakładowej B-4, Wacława Bednarskiego brygadzista ciesielski z ZBKS, Andrzej Chrzanowski.

BHP SPRAWĄ WSZYSTKICH

Do finału, który przeprowadzono w piątek, 17 listopada, w budynku Gabinetu Ochrony Pracy przystąpili zwycięzcy z ZBKS, ZBKW, ZBZT, ZPP, ZETU, GZR i ZZiT. W grupie pracowników produkcyjnych zwyciężyli: **Andrzej Chrzanowski** — cieśla z ZBKS, **Waldemar Chmielewski** — murarz z ZBKW, **Włodzimierz Nowacki** — elektromonter z ZETU, **Aleksander Kubat** — cieśla z ZBZT i **Stanisław Gieszczyk** — brakarz z ZZiT.

Z pracowników administracyjno-technicznych najlepszą znajomością zagadnień bhp wykazali się: **Józef Ponikiewski** — kierownik zespołu budów z ZBKS, **Antoni Bedryj** — zastępca kierownika zespołu budów z ZBKW, **Irena Stasiniewicz** — kierownik działu z ZZiT, **Zbigniew Koziara** — mistrz z ZETU, **Bolesław Łuczyk** — kierownik działu z ZBZT, **Zdzisław Niewiadomski** — kierownik działu B-4 i **Wiesław Stachurka** — główny dyspozytor z ZPP. Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe: motorowery, kalkulatory elektroniczne, odbiorniki radiowe i zegarki. Nagrody ufundowano również dla wszystkich tych, którzy przeszli do finału. Ogółem w tegorocznym konkursie startowało ponad 2300 pracowników Budostalu-4.

Warto dodać, że organizatorzy konkursu wystąpili do dyrekcji Zjednoczenia z wnioskiem o przyznanie uczestnikom konkursu, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca, świadectw ukończenia kursu bhp II i III stopnia. (elb)

PLON RACJONALIZATORÓW ZBKWP

MAŁO KTÓRE przedsiębiorstwo budujące Hutę Katowice może poszczycić się tak szeroko i dobrze rozwiniętym ruchem racjonalizatorskim, jak Zarząd Budowy Kompleksu Wielkich Pieców Budostalu-1. W latach 1975—77 w klasyfikacji zespołowej międzyzakładowego współzawodnictwa w dziedzinie racjonalizacji, jednostka ta zajmowała pierwsze miejsce a w punktacji indywidualnej ZBKWP także „rezerwowało" dla siebie większość czołowych lokat.

Wszystko wskazuje na to, że w bieżącym roku racjonalizatorzy z ZBKWP oraz realizatorzy ich pomysłów ponownie odegrają doniosłą rolę we współzawodnictwie międzyzakładowym. Podsumowanie wyników uzyskanych w pierwszym półroczu wykazało bowiem, iż w skali przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice zajmują drugą pozycję, w punktacji indywidualnej mgr inż. **Marek Głowacki** i mgr inż. **Andrzej Wuczyński** klasyfikowani są na miejscach drugim i trzecim.

Co złożyło się na półroczny dorobek racjonalizatorów z ZBKWP? Opracowali oni w tym czasie 21 wniosków racjonalizatorskich, z których 9 zostało już zrealizowanych a dalsze trzy urzeczywistniane są w drugim półroczu. Pomysły dotyczyły m. in. zmiany technologii wykonania materiałów podsadzkowych w hali wielkiego pieca nr 2, renowacji dołów zlewnych żużla na wielkim piecu nr 1, zmiany organizacji pracy i technologii robót przy betonowaniu fundamentów walcowni dużej. Zastosowanie wszystkich ulepszeń przyniosło łącznie efekty w wysokości 21.841 tysięcy złotych. Szacuje się, iż do końca bieżącego roku wartość zrealizowanych wniosków zamknie się w granicach 25 mln zł.

Racjonalizatorzy ZBKWP, będący w około 70 procentach autorami wniosków zgłaszanych przez wszystkie kolektywy pracownicze Budostalu-1, należą również do tych, którzy jako jedni z pierwszych odpowiedzieli na apel wzywający do pomnożenia naszego dorobku społeczno-gospodarczego z okazji 35-lecia PRL i innych ważnych rocznic. Na niedawnym spotkaniu, w czasie którego podsumowano działalność wynalazczo-racjonalizatorską zadeklarowali, że dla uczczenia jubileuszu Polski Ludowej każdy z racjonalizatorów ZBKWP zgłosi dodatkowo jedno usprawnienie i postara się przyciągnąć do ruchu racjonalizatorskiego przynajmniej jednego nowego pracownika, zwłaszcza robotnika. (tw)

MAJSTERKOWICZOM

TA INFORMACJA ucieszy z pewnością tych wszystkich, którzy lubią majsterkować. Otóż magazyn budowlany W-85 dysponuje dużą ilością drewna odpadowego i użytkowego, które nadaje się do powtórnego wykorzystania. Jest więc okazja, aby tanim kosztem zdobyć materiał do zagospodarowania wnęk w naszych mieszkaniach, tudzież wykonania wg własnych pomysłów i projektów innych elementów meblowych i gospodarczych, które podnoszą oryginalność i funkcjonalność naszych mieszkań.

A tanim kosztem dlatego, że drewno można odkupić za wręcz symboliczną kwotę. Jak wynika z informacji, którą otrzymaliśmy od zastępcy kierownika wspomnianego wydziału — **Zenona Starzyckiego**, metr sześcienny kosztuje jedynie 3 złote. Warto więc skorzystać!

Wszystkie formalności związane ze sprzedażą drewna załatwia dział zaopatrzenia HK. Ponadto informujemy, że w tym samym magazynie można kupić za tę samą cenę drewno opałowe. **(jur)**

KLUB LABIRYNT utworzony przy zespole hoteli pracowniczych na osiedlu Tysiąclecia w Gołonogu, zaliczyć należy do najlepiej działających placówek kulturalnych PUS-u. Niedawno klub ten obchodził drugą rocznicę swej pracy. Z tej okazji zorganizowano spotkanie kierownictwa i członków Rady Klubu z przedstawicielami Związkowej Rady Koordynacyjnej, PUS i Międzyzakładowego Domu Kultury Budowlanych w Gołonogu.

LABIRYNT

Podczas spotkania sekretarz ZRK, **Józef Dróżdż** i kierownik MDKB, **Bogdan Peńsko** serdecznie podziękowali wszystkim, którzy kierują pracą klubu.

NIEMAL każdego dnia Hutę Katowice odwiedza po kilkanaście wycieczek krajowych i zagranicznych. Organizatorzy tych wycieczek borykają się ciągle z brakiem fachowych sił do oprowadzania zwiedzających. By zapobiec temu na przyszłość, Koło Przewodników przy Oddziale PTTK Huty Katowice postanowiło zorganizować kurs przewodników po Kombinacie.

PRZEWODNICY PO HUCIE

Kurs ten rozpoczął się już, ale są jeszcze wolne miejsca i chętni zdobycia takich kwalifikacji mogą się jeszcze dodatkowo zapisać. Warunkiem uczestnictwa w kursie jest przynależność do PTTK przy oddziale Huta Katowice, co najmniej średnie wykształcenie, dobra dykcja i ukończone 21 lat.

Wykłady odbywają się w każdy wtorek i czwartek w godzinach 16—19 w Międzyzakładowym Domu Kultury Budowlanych w Gołonogu. (bar.)

PORWANIA bywają różne, a w moich snach wielokrotnie to zjawisko występowało. Byłem porywany i było przyjemnie. Czasami porywałem i też nie było gorzej. Na jawie zdarzać mi się to nie zdarzało, choć słyszałem i czytałem. Przyjemnie było mniej, szczególnie porywanym. Nie ma się co dziwić, bo takie jest życie.

Swego czasu, a ślady tej przeszłości spotkać można w baśniach i legendach, porwania nie były rzadkością. Zręczny młodzian porywał wybrankę, czasem zarzucając jej płachtę na twarz aby nie robiła hałasu, a potem brali ślub i żyli długo i szczęśliwie. Jak w bajkach, oczywiście. Z czasem te porwania doprowadzały do sytuacji zwanych mezaliansem, a na Sycylii czy innej włoskiej prowincji przetrwały takie uczynki jako zjawisko społeczne. Czemu się nikt znający miejscowe obyczaje nie dziwi.

Najciekawszym jednak porwaniem było gdzieś ostatnio w kraju nad Wisłą zdarzenie niezwykłe. Otóż w dużej metropolii, powiedzmy w Łodzi, bo Warszawa i tak ma wszystkiego za dużo, pewien obywatel pomyślał tak. Skoro zamiast autobusu ma tylko rozkład jazdy, a tym dojechać do domu na drugim krańcu miasta nie sposób, bo trzeba zdobyć solidniejszy środek lokomocji. Pomyślał i wykonał. Jak w wojsku, choć to niezbyt zręczne, bo rozkazy należy wykonywać bez ociągania się, zaś myślenie akurat przedłuża proces realizacji. Otóż udał się wprost z przystanku do najbliższej bazy miejskiej komunikacji i wziął był ze sobą stojący luzem autobus. Wsiadł, zapalił papierosa, zrozumiałe, że musiał być zdenerwowany i zdesperowany, a potem silnik, bo kluczyk akurat był w stacyjce. Jak już wszystko zapalił to wyjechał na trasę i po drodze do domu zabierał wszystkich pasażerów. Wszyscy byli zadowoleni, a jakże, zwłaszcza ci po kwadransach czekania na autobus. Z jednym wyjątkiem. Milicja intuicyjnie zauważyła, że coś nie w porządku — może autobus kursujący niezgodnie z rozkładem jazdy, nie wiem — i zatrzymała pomysłowego pasażera. Nawet nie wypada nazwać go porywaczem, choć jak kto chce, to oczywiście może. Jak w każdym felietonie. A dalej była sprawa. Zwyczajnie, jak w przypadku współczesnego porwania.

Porwanie na ziemi, nawet autobusu, może być krotochwilne. Znacznie poważniejsze jest porywanie tego co lata i to wysoko. W Genewie ujawniono ostatnio cyfry związane z piractwem powietrznym. W 1977 roku latało w powietrzu na całym świecie, nie licząc lotnictwa wojskowego, bo to obywa się bez biletów, około 620 milionów osób. To mniej więcej tyle, jakby każdy Polak, od niemowlęcia po staruszka, odbył dwadzieścia lotów. Start — lot — lądowanie, czyli raz. Dopiero sytuacja, w której samolot leci nie tam, gdzie powinien, nazywa się porwaniem. Otóż tylko półtora tysiąca osób — a może aż tyle? — stało się bezpośrednimi ofiarami piractwa powietrznego. Nie znaczy to, że były to ofiary śmiertelne. Daje to szansę, że jeden lot na około pięćdziesiąt tysięcy kończy się próbą porwania.

Nie ma się z czego uśmiechać, że szansa żadna, tym bardziej, że liczba ta się zmniejsza. Kontrole służb specjalnych są coraz sprawniejsze i tak być musi. Nikt nie uprowadzi samolotu jak autobusu, ani tym bardziej jak pięknej dziewczyny przed wiekami i w bajkach. Ta kontrola kosztuje dużo, drażni wielu, ale zapewnia bezpieczeństwo prawie wszystkim. Międzynarodowa unia lotnicza stawia sobie jako cel zapewnienie stuprocentowego bezpieczeństwa i całkowite wyeliminowanie z życia współczesnej cywilizacji osobników zwanych porywaczami. Całkowicie nieodpowiedzialnych, oczywiście, wręcz potencjalnych morderców.

Z dwojga złego, a raczej tego złego ostatniego, jasne, że wolę porwania bliżej ziemi. Bezpieczniejsze. Czasami porywa się kogoś w ramiona i to polecam. Autobusów porywać nie proponuję. Czasami tylko wspominam, jak zły sen, czekanie na autobus, który stoi przed główną bramą Kombinatu. Wszystko ma włączone, łącznie z ogrzewaniem, tylko drzwi wyłączone dla pasażerów, czyli zamknięte. Bo jeszcze nie nadeszła pora odjazdu.

Wiem, że już niemodne narzekanie na komunikację, odkąd coraz więcej tłoczy się po szosach automatów zwanych maluchami, a i o „przewozach" gada się na ważnych naradach. Przed zimą jednak trzeba przypomnieć, co grozi w najsroższe mrozy, pluchy i zawieje. O ludziach, którzy chcą być porwani.

Opowiem sen, kiedy jestem porywany, bo inne, kiedy jestem porywaczem, są przeznaczone tylko dla mnie. Związany jest właśnie z oczekiwaniem na przystankach. Tramwajowych, autobusowych, kolejowych i innych (niepotrzebne skreślić). Zawsze widzę to w kolorze, jak we współczesnym filmie. Znaczy, że raz jest kolorowo, a potem czarno-biało, a potem znów kolorowo. Zależy to od tego czy taśmę kolorową dowieźli, czy jej akurat brak. Śni mi się więc, że stoję — w kolorze — i jest ciepło, ale nagle stoję już długo, robi się czarno, bo noc i biało, bo śnieg, a autobusu nie widać. Tylko na rozkładzie jazdy jest. A potem znów kolor, bo nadjeżdża wyśniony Jelcz i porywa mnie. Myśli, że jadę w odwrotnym, ale ja właśnie w tym, o czym on nie wie, a jak się dowiaduje, to już wysiadam. Pełny kolor! W snach, oczywiście.

AND

SENNE PORYWANIE

ZMIENIĆ NUMER

JUŻ KILKA MIESIĘCY temu wprowadzono w Hucie nowe numery telefonów, stosunkowo dość szybko wydrukowano spis, natomiast w ślad za tym nie dokonano zmian w instrukcjach przeciwpożarowych, które rozwieszone są w pomieszczeniach administracyjnych, stołówkach i na wydziałach. W przypadku pożaru osoba, która pragnie o tym fakcie poinformować zakładową straż pożarną dowiaduje się z instrukcji, że ma dzwonić na numer 444. Zanim odpowiednia komórka organizacyjna dokona zmian, informujemy, że w przypadku zaistnienia pożaru należy wykręcić numer 7777, 8888 lub 8080.

„GŁOS HUTY KATOWICE". TYGODNIK. Pismo odznaczone Złotą Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej", Złotą Odznaką „Zasłużony działacz ZZH", Honorową Odznaką Budowniczego Huty Katowice, laureat Dorocznej Nagrody Prasowej CRZZ w 1978 roku. Redaguje zespół w składzie: **Bogusław Barwiński, Elżbieta Bujna, Xawery Góral, Janusz Kwiatkowski** (st. redaktor graficzno-techniczny), **Leszek Majewski** (redaktor naczelny), **Piotr Wąsikowski, Teresa Wojtek, Zdzisław Wudkiewicz** (sekretarz redakcji).

Adres Redakcji: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza. **Numery telefonów:** 25-56-49 redakcja) i 62-22-56 lub 62-20-56 do 58 (centrala HK), wewn. redakcji — 8620 (sekretariat), 8621 (publicyści). **Wydawca:** Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice. **Druk:** Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch" Liebknechta 22 40-830 Katowice. Nakład 10.000 egzemplarzy. Nr. zam. 4447/78 W-6

PLENUM KOMITETU FABRYCZNEGO PZPR

NAJWIĘKSZE REZERWY – W LUDZKIEJ ŚWIADOMOŚCI

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

więzi z ludźmi, od tego, w jakim stopniu uda nam się dotrzeć z programem partii na każde stanowisko robocze. Dlatego systematycznie utrzymujemy codzienne kontakty na stanowiskach roboczych z całym aktywem robotniczym, partyjnym, związkowym, młodzieżowym, gospodarczym i społecznym.

Wypróbowaną i zdającą egzamin formą naszej działalności stały się spotkania sekretarzy oraz posiedzenia Egzekutywy KF odbywane bezpośrednio na poszczególnych odcinkach budowy i stanowiskach pracy hutników. Organizowanie periodycznych spotkań Egzekutywy KF z aktywem robotniczym, z brygadzistami, mistrzami i załogami, jest jedną z najlepszych metod uzyskiwania informacji oraz opinii o stylu pracy kadry kierowniczej, o stopniu jej więzi z członkami załóg, o jakości pracy służb pomocniczych i administracji.

Dużą wagę przywiązujemy do tworzenia odpowiedniego klimatu wokół ludzi dobrej roboty. Szeroko korzystamy z doświadczeń wypracowanych przez wojewódzką instancję partyjną. Opracowaliśmy na ich podstawie wszechstronny, ciągły program popularyzacji ludzi rzetelnego trudu, przodujących zespołów i kolektywów.

Nasza organizacja partyjna w dalszym ciągu rozwija się bardzo dynamicznie, i to zarówno w sensie ilościowym, jak i jakościowym. W chwili obecnej liczy ona prawie 10 tysięcy członków i kandydatów partii. Ponad 60 proc. członków naszej organizacji, to robotnicy. W dalszym też ciągu działania nasze zmierzać będą do umacniania robotniczego trzonu organizacji. Będziemy to osiągać poprzez stawianie coraz wyższych wymagań wobec nowo przyjmowanych w szeregi partii. W działalności naszej wcielamy w życie hasło, które mówi, że partia jest wszędzie i zawsze synonimem postępu. Nakłada to na nas, członków partii i cały aktyw obowiązek nieustannej, systematycznej pracy z będącymi już w organizacji towarzyszami.

Ranga nadana Komitetowi Fabrycznemu PZPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice, autorytet zbudowany dotychczasową aktywną działalnością stanowiły okoliczności sprzyjające rozwijaniu pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej, przy pełnym wykorzystaniu zdobytych wcześniej doświadczeń.

Wychodząc ze słusznego założenia, że w świadomości załóg kryją się największe rezerwy, fabryczna instancja partyjna ciągle inspirowała aktyw frontu ideologicznego i propagandowego do intensyfikacji i stałego doskonalenia całokształtu działań ideowo-wychowawczych na rzecz pełnej realizacji zadań inwestycyjnych i produkcyjnych.

Przywiązujemy dużą wagę do pomyślnego zamknięcia roku bieżącego, gdyż jest to czynnik warunkujący dobre podjęcie zadań, jakie stoją przed nami w roku przyszłym — stwierdził I sekretarz KF PZPR.

Wszystkie nasze wysiłki koncentrować będziemy na zadaniach, których realizacja zapewni przede wszystkim stałą rytmiczność produkcji, terminowe wykonanie ujętych w planie zadań, szybkie dochodzenie do pełnych zdolności produkcyjnych Huty oraz dalszy, sprawny przebieg robót budowlano-montażowych. Konieczność równoległej realizacji zadań produkcyjnych i inwestycyjnych stawia przed całą załogą Huty i placu budowy coraz trudniejsze jakościowo zadania.

Mimo pozytywnych wyników osiąganych przez załogę hutniczą, ciągle napotyka ona jeszcze na wiele obiektywnych przeszkód w postaci na przykład niekompleksowego oddawania obiektów do eksploatacji. Wszyscy wiemy o tym, że zachodzi konieczność przeprowadzania zmian konstrukcyjnych w wielu wydziałach. Wiele obiektów hutniczych nie jest jeszcze całościowo przekazanych do eksploatacji. Dlatego tak budowlani, jak i hutnicy, czynem muszą zadokumentować hasło: — „Huta Katowice kompleksowo wykończonym obiektem".

W zakresie zagadnień gospodarczych zadaniem najpilniejszym na dziś jest konieczność poprawy gospodarności, zwłaszcza w aspekcie wprowadzania nowego systemu ekonomicznego w przedsiębiorstwach budowlanych oraz poprawy jakości wykonywanych robót. Przedsiębiorstwa budowlane ciągle jeszcze borykają się z usuwaniem usterek i robotami uzupełniającymi dla pierwszego etapu, a przecież równocześnie jesteśmy już w pełnym toku realizacji drugiego etapu. W tej sytuacji należy dokonać szczegółowego bilansu posiadanych środków, zatrudnionych fachowców, i w oparciu o obecne i przyszłe potrzeby budowy opracować harmonogram działań i robót gwarantujących pełne i terminowe wykonywanie zadań produkcyjno-ekonomicznych zarówno w roku bieżącym, jak i w latach przyszłych.

Za zadanie nadrzędne w działalności partyjnej uznajemy w dalszym ciągu polityczne zabezpieczenie wykonawstwa zadań gospodarczych. W sytuacji, kiedy zmniejszyło się zatrudnienie, i w poważnym stopniu wyeksploatowane zostały środki sprzętowo-transportowe oraz wzrosła ilość budów, należy do realizacji tego zadania przystąpić w sposób bardziej zorganizowany. Jako zadania dla całej organizacji i kierownictw gospodarczych, widzimy potrzebę wyeliminowania akcyjności w działaniu, właściwego przygotowywania budów do rozpoczynania robót oraz wdrożenia zasady systematycznego wykonywania zadań dobowych, dekadowych, miesięcznych i kwartalnych. Wymagać to będzie od grup partyjnych, OOP i POP oraz KZ konsekwentnego wykonywania ich inspiratorsko-kontrolnych funkcji. Zadaniem Egzekutywy, sekretarzy i grupowych będzie pryncypialne rozliczanie wszystkich członków i kandydatów PZPR a także bezpartyjnych, ale odpowiedzialnych za określone roboty — z ich rzeczywistego, osobistego wkładu w wykonywanie przydzielonych zadań produkcyjnych.

Odrębnym zagadnieniem jest wysoka fluktuacja, sięgająca blisko 70 proc. stanu załóg a w skrajnych przypadkach powyżej 100 proc. Szczególnie negatywny jest fakt, że około 50 proc. ogółu rozwiązujących umowy o pracę, to ludzie wypowiadający pracę.

Rozpoczęliśmy realizację zadań II etapu budowy Huty Katowice, gdzie dziś koncentrujemy się na tak ważnych kompleksach, jak: walcownia ciągła blach „2000", koksownia, baza przeładunku rud, rozbudowa stalowni oraz zakład ciągłego odlewnia stali.

Szczególne zadania widzimy tutaj dla organizacji partyjnych kompleksowych wykonawców, które winny opracować szczegółowe plany partyjnego oddziaływania na tych kompleksach w celu terminowego i wysoko jakościowego ich wybudowania. Uważamy za celowe skorzystać przy opracowywaniu tych planów z form wypracowanych przy realizacji walcowni dużej, gdzie działanie partyjne po raz pierwszy oparliśmy na kompleksowym planie politycznego zabezpieczenia realizacji tego obiektu.

W realizacji tych kompleksów wykorzystać należy i pogłębiać stosowane dotychczas formy partyjnego oddziaływania — takie, jak: rady sekretarzy, partyjni organizatorzy budów, z tym, że jeżeli chodzi o rady sekretarzy, to suma uzyskanych dotąd doświadczeń gwarantuje prawidłowość i skuteczność ich oddziaływania, natomiast wiele pracy wymagać będzie pełne wdrożenie koncepcji partyjnych organizatorów budów, co dotyczy tak KZ jak POP i OOP. Zadaniem, które stawiamy przed kierownictwami gospodarczymi, jest uniknięcie błędów, które wystąpiły przy rozpoczynaniu I etapu budowy.

W związku z tym, że zadania te realizować będziemy mniejszym potencjałem niż zadania I etapu, szczególnej wagi nabiera potrzeba prawidłowego przygotowania organizacyjnego tych budów, tak od strony zazębiania się robót przy pełnym wykorzystaniu posiadanego potencjału jak i zapewnienie właściwych warunków socjalno-bytowych.

Podstawowym warunkiem wykonania stojących przed nami trudnych i odpowiedzialnych zadań, jest uaktywnienie wszystkich członków PZPR, a tym samym umacniania kierowniczej roli naszej partii.

Tylko w ten sposób możemy skutecznie inspirować całokształt działalności społeczno-gospodarczej i skutecznie egzekwować realizację przyjętych programów działania. Najważniejszą platformą działania jest ilościowy i jakościowy wzrost naszych szeregów.

Wspaniałe wyniki uzyskiwane przez załogę eksploatacyjną Huty Katowice, nasza wielka ambicja, aby dalsza realizacja tej olbrzymiej budowy była dla budowniczych równie zaszczytna jak dotychczas — stanowią najpotężniejszy bodziec dla realizacji budownictwa mieszkaniowego i infrastruktury społecznej wokół Kombinatu.

Wokół realizacji zadań produkcyjnych i inwestycyjnych, a także zadań, jakie stoją przed organizacjami partyjnymi i wszystkimi członkami PZPR, koncentrowała się dyskusja. Zabierali w niej głos: Kazimierz Mucha — naczelny dyrektor PRI, Zdzisław Brzychcy — sekretarz KZ PZPR Zakładu Walcowni, Stefan Pastera — brygadzista Budostalu-4, Ryszard Skławski z Zakładu Surowcowego, Ryszard Florek — przewodniczący ZRK, Józef Sobór — I sekretarz POP Stalowni, Andrzej Witek z Transbudu Nowa Huta, Henryk Szczepaniak z Zakładu Transportu, Czesław Szlęzak — wiceprzewodniczący Związkowej Rady Kombinatu i Ireneusz Gwiazda z KZ PZPR Służb Utrzymania Ruchu.

Oceniając dotychczasową realizację kierunków pracy partyjnej w okresie sprawozdawczym, Plenum KF przyjęło sprawozdanie z działalności za rok bieżący oraz zatwierdziło kierunki zapewniające realizację planu do końca roku bieżącego i w 1979 r.

W działalności inwestycyjnej na pierwszy plan wysuwa się budowa walcowni blach gorąco walcowanych, zakładu koksowniczego, bazy przeładunku rud, oraz dalsza budowa obiektów pomocniczych. Natomiast do końca roku — co podkreśla uchwała — musi nastąpić przekazanie wszystkich planowanych węzłów oraz usunięcie usterek, aby zamknąć realizację programu produkcyjnego. Jednocześnie, kierując się uchwałami partyjnymi, rozwijać należy wszelkie możliwe działania zmierzające do podnoszenia na wyższy poziom jakości budownictwa, poprzez bardziej efektywne wykorzystanie potencjału wykonawczego, podnoszenie na wyższy poziom dyscypliny pracy i realizacyjnej oraz jeszcze lepszą gospodarkę materiałową.

W działalności produkcyjnej Kombinatu nowo oddane wydziały muszą przynieść w efekcie zaspokojenie szerokiego asortymentu profili konstrukcyjnych i wyrobów finalnych. W tej sytuacji należy pogłębiać zadania w zakresie szybkiego dochodzenia do projektowanej zdolności technologicznej, oszczędnej gospodarki paliwowo-energetycznej i materiałowej.

Podstawowym zadaniem organizacji partyjnej i wszystkich członków partii, a także administracji związków zawodowych i ZSMP, jest wytwarzanie atmosfery i zaangażowania załóg w podejmowaniu czynu dla uczczenia 35-lecia PRL oraz kształtowanie warunków organizacyjnych i technicznych jego realizacji.

Plenum zobowiązało KF PZPR oraz KZ i POP do konsekwentnej realizacji podejmowanych uchwał i inicjatyw w zakresie działalności inwestycyjnej i budowlano-montażowej, rozwoju i podnoszenia jakości produkcji hutniczej, zintensyfikowania działalności organizatorskiej i ideowo-wychowawczej oraz stałej poprawy warunków socjalnych hutników i budowlanych.

Pełna realizacja tych zadań zapewni wzrost autorytetu i umocnienie kierowniczej roli partii wśród załóg hutniczych i budowlanych.

Plenum zwolniło Jerzego Topę, Antoniego Dudę i Antoniego Malinowskiego, dotychczasowych członków Plenum KF PZPR, w związku z podjęciem przez nich pracy w innych zakładach. Na ich miejsce powołano: Andrzeja Jurczaka — sekretarza KZ PZPR Budostal-4, Stefana Nowakowskiego z POP Aglomerowni i Andrzeja Witka — sekretarza POP z Transbudu. Stanisława Białasa z Budostalu-3 i Stanisława Sobkowiaka z POP Aglomerowni wybrano na zastępców członków Plenum KF PZPR.

NOWA POP

Na podstawie decyzji Komitetu Zakładowego PZPR Budostalu-4, powołano ostatnio nową podstawową organizację partyjną w tym przedsiębiorstwie. Obejmuje ona członków i kandydatów PZPR, pracowników Generalnej Dyrekcji Budowy Huty Katowice, którzy dotychczas należeli do różnych POP działających w ramach placu budowy.

Pierwsze zebranie organizacyjno-wyborcze prowadził I sekretarz KZ PZPR **Bogdan Karwowski.** Tematem zebrania była treść odpowiedzi na apel Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach — w związku ze zbliżającym się jubileuszem 35-lecia powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W wyniku rzeczowej, partyjnej dyskusji, członkowie nowo powołanej POP wskazali na możliwość a zarazem konieczność podejmowania czynów indywidualnych ,które zmierzałyby do poprawy jakości i efektywności na każdym stanowisku pracy. Przedstawione w toku dyskusji projekty czynów wskazują na duże zaangażowanie członków nowej POP w najżywotniejsze sprawy przedsiębiorstwa i budowy Huty Katowice.

Potwierdza się tym samym słuszność decyzji Komitetu Zakładowego w sprawie powołania organizacji partyjnej przy Generalnej Dyrekcji, zarówno ze względu na specyfikę, jak i zakres działania tej jednostki organizacyjnej.

Pierwszym sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Generalnej Dyrekcji Budowy Huty Katowice został **Jan Zajder. (ip)**

POŻYTECZNE SPOTKANIA

W sierpniu z inicjatywy Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice zorganizowano cykl spotkań z mistrzami i brygadzistami z przedsiębiorstw budujących hutnicze osiedla. Plonem tych spotkań była znaczna ilość zgłoszonych wniosków i postulatów. Wiele z nich, po szczegółowym rozpatrzeniu, zostało zrealizowanych w trybie pilnym, ku zadowoleniu kolektywów przedsiębiorstw mieszkaniowych. Inne zostały przekazane poszczególnym dyrekcjom, do realizacji w terminie późniejszym.

Pozytywnie oceniając tę formę partyjnej inspiracji w przyspieszaniu tempa budowy mieszkań, Egzekutywa Komitetu Fabrycznego PZPR zaleciła połączyć ją ze szczegółową oceną przydatności zawodowej i umiejętności kierowania zespołami pracowniczymi.

W minionym tygodniu spotkania takie odbyły się we wszystkich przedsiębiorstwach. Ich przedmiotem była ocena aktualnego stanu budowy, organizacji pracy, wykorzystania sprzętu i kwalifikacji zawodowych, wrunków socjalno-bytowych. W szczerych, bezpośrednich wypowiedziach, mistrzowie i brygadziści oceniali także warunki bhp, rozwój działalności racjonalizatorskiej, współzawodnictwo pracy i stosunki międzyludzkie. Wnikliwej ocenie poddano również działalność grup partyjnych i związkowych. Wiele wypowiedzi dotyczyło działalności służb socjalnych w przedsiębiorstwach i problematyki zarobków. (jur)

POTRZEBNY JEST DOBRY KLIMAT

— POTRZEBNY JEST DOBRY KLIMAT, a taki w naszej Hucie i na jej budowie panuje. Dlatego możemy się szczycić dobrymi wynikami produkcyjnymi, inwestycyjnymi, jak również w dziedzinie spraw ludzkich. W naszej pracy partyjnej liczy się zawsze konkretny człowiek, jego sprawy i jego bolączki. Nie bagatelizujemy żadnej z ludzkich spraw.

Tymi słowami rozpoczął jedno z trzech, zorganizowanych przez Komitet Fabryczny PZPR, spotkań z weteranami hutniczego trudu, budowlanymi i przedstawicielami organizacji społecznych działających w Hucie i na jej budowie — I sekretarz KF PZPR **Waldemar Kowalski.** W spotkaniach tych uczestniczyli sekretarze Komitetu Fabrycznego: **Tadeusz Jara, Henryk Zimoląg, Stefan Brynecki i Stefan Cop** oraz członkowie Egzekutywy KF PZPR.

Spotkania te były ściśle związane z rocznicami, jakie przypadały w tym roku, mianowicie jubileuszem 60-lecia niepodległości Polski, 30-leciem zjednoczenia ruchu robotniczego oraz 60 rocznicą utworzenia Komunistycznej Partii Polski. Nie były to jednak okolicznościowe akademie, lecz kameralne spotkania ludzi, którzy o Polskę Ludową walczyli, budowali ją i tworzyli jej historię. Z sekretarzem KF PZPR spotkali się bowiem pracownicy Huty Katowice i przedsiębiorstw budowlanych — byli członkowie PPR i PPS, ZWM, OMTUR i ZMW, a także działacze ZBoWiD, związków zawodowych, Ligi Kobiet, TPPR i ORMO.

Nie było podczas tych spotkań uroczystych przemówień. Było wiele wspomnień z tamtych, pierwszych, trudnych powojennych lat, lat kształtowania się w walce i pracy naszej socjalistycznej ojczyzny. Szczególnie sympatyczne były spotkania ze starymi hutnikami i budowlanymi. Ludzie ci niejednokrotnie już z włosami przyprószonymi siwizną, wspominali pierwsze powojenne lata, niektórzy sięgali pamięcią do lat okupacji oraz czasów kryzysu i bezrobocia w latach międzywojennych. Była to, rzec można, żywa lekcja historii, z której powinniśmy czerpać pełnymi garściami i brać przykład z tych dziś już nie najmłodszych ludzi, ale nadal aktywnych w pracy zawodowej i społecznej.

Posłużmy się tutaj słowami sekretarza KF PZPR — Tadeusza Jary, który powiedział do weteranów — hutników: — Dzięki wam i przy waszym aktywnym udziale tworzyła się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i nasza socjalistyczna ojczyzna. Nam, młodszym działaczom partyjnym w dalszym ciągu niezmiernie pomocne jest wasze bogate doświadczenie. Chcemy m. in. przy waszej, starszych komunistów pomocy — dotrzeć do młodzieży, chcemy byście byli dla nich nie tylko historią, ale i przede wszystkim żywym przykładem.

W dyskusji, która wywiązała się po wystąpieniu Tadeusza Jary, padało wiele konkretnych postulatów mających na celu usunięcie jeszcze wielu niedociągnięć w Hucie, jak również w pracy partyjnej. Zwrócono uwagę na to, że spora jeszcze część członków partii mało się angażuje w pracę społeczną, niektóre zebrania nie są prowadzone należycie. Przypominano zebranie partyjne z pierwszych powojennych lat, kiedy to jeszcze trwała walka, kiedy to wielu członków PPR, a później PZPR swą przynależność do organizacji przypłaciło życiem. Nie odstraszały ich kule i terror rodzimej reakcji. Członkowie partii z dumą nosili swe legitymacje, widząc w programie partii jedynie słuszną drogę rozwoju ojczyzny.

O dalekowzroczności polskich komunistów, mówił na spotkaniu z budowlanymi sekretarz KF PZPR Henryk Zimoląg. Nawiązał on w swym wystąpieniu do 60 rocznicy powstania II Rzeczypospolitej. Stwierdził między innymi, że wiele zrobiono w tamtym dwudziestoleciu, ale pomimo to była to Polska klas uprzywilejowanych, kraj bezrobocia, biedaszybów i często skrajnej nędzy. Jedynie komuniści, stali twardo na swym stanowisku — stanowisku budowy ustroju sprawiedliwości społecznej. Właśnie dzięki tym, którzy zginęli i tym co przeżyli, możemy się w tej chwili szczycić ojczyzną silną i bezpieczną, zawartymi sojuszami. Krajem, w którym nie ma głodnych i poszukujących pracy, krajem, gdzie dla wszystkich są otwarte drzwi do szkół i wyższych uczelni.

I podczas tego spotkania, podobnie jak u hutników, wspominano historyczne już dziś lata. Na spotkaniu tym bowiem zebrali się ludzie, którzy odbudowywali stolicę, budowali stocznie, Nową Hutę i wiele, wiele innych wielkich zakładów przemysłowych w całym kraju.

Nieco inny charakter miało spotkanie z przedstawicielami organizacji społeczno-politycznych. Tutaj mówiło się o dniu dzisiejszym, a jeśli odwoływano się do historii, to bardzo niedawnej — bo do początków budowy Huty Katowice. W trakcie tego spotkania, które prowadził I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR — Waldemar Kowalski, stwierdzono jednoznacznie, że wszystko, co zrobiono dotychczas w naszym Kombinacie, zawdzięcza się dobrej atmosferze, jaka panowała od początku na tej wielkiej budowie. Gdzie od samego początku widziało się troskę o człowieka i jego sprawy bytowe.

Na zakończenie tych spotkań I sekretarz KF PZPR stwierdził, że dały one bardzo bogaty materiał dla dalszej pracy organizacji partyjnej. Szczere i rzeczowe wypowiedzi będą bardzo pomocne Egzekutywie KF.

(bar)

PLENUM ZWIĄZKOWEJ RADY KOORDYNACYJNEJ

OCENA REALIZACJI UCHWAŁ

OCENIE SKUTECZNOŚCI działania ogniw związkowych, na rzecz pełnej realizacji zadań inwestycyjnych w okresie pierwszego etapu budowy i wykonania uchwał przyjętych przez XI Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Budowlanych, poświęcone były obrady kolejnego Plenum Związkowej Rady Koordynacyjnej Placu Budowy.

W obradach plenarnych udział wzięli sekretarz KF PZPR **Stefan Brynecki**, wiceprzewodniczący ZF ZSMP **Stanisław Wieczorek**, przewodniczący ZRK **Ryszard Florek** oraz przewodniczący rad zakładowych przedsiębiorstw uczestniczących w procesie inwestycyjnym Huty.

W referacie Prezydium ZRK wygłoszonym przez sekretarza — **Jana Smutka,** dokonano szczegółowego omówienia działalności ogniw związkowych wszystkich szczebli od początku budowy Huty Katowice, od chwili skoordynowania poczynań związkowych, czyli od stycznia 1974 roku.

Występująca wielobranżowość związkowa i resortowa znacznie komplikowała kierowanie działaniami związkowymi. Musiały one być prowadzone w taki sposób, aby realizując skomplikowane zadania społeczno-polityczne i gospodarcze placu budowy nie naruszać branżowych uprawnień statutowych poszczególnych ogniw związkowych. Wypracowane zostały w tej dziedzinie ciekawe formy działania i nowe struktury organizacyjne.

Wykonując uchwałę XI Krajowego Zjazdu ZZ PPB na terenie placu budowy Huty Katowice szczególne znaczenie nadano pracy z grupami związkowymi i radami oddziałowymi. Większość rad zakładowych prawidłowo realizowała te części uchwały, które mówiły o pracy grup związkowych. Ale były i takie rady zakładowe, które nie interesowały się tym zagadnieniem. Radom tym zarówno w referacie, jak i dyskusji plenarnej wytknięto ich uchybienia w pracy, wymieniając jednocześnie te rady, w których jest ona wzorowa.

Drugim zagadnieniem, któremu poświęcone było posiedzenie Plenum ZRK, była ocena przebiegu akcji wypoczynku i rekreacji budowniczych w mijającym roku oraz podsumowanie wyników V Letniej Spartakiady. Omówione zostały poczynania instancji związkowych budowlanych w zakresie organizacji masowego udziału w imprezach sportowo-rekreacyjnych, prowadzenia działalności turystyczno-krajoznawczej, organizacji sportu masowego, rozwoju ruchu spartakiadowego oraz organizacji działalności sportowo-rekreacyjnej dla mieszkańców osiedli hotelowych.

Warto przy tej okazji przytoczyć kilka liczb. Przedsiębiorstwa budowlane i ZRK zapewniły budowniczym Huty ponad 8 tys. miejsc wczasowych. Zrealizowano zapotrzebowanie na kolonie i obozy młodzieżowe. Ponad 14 tys. pracowników brało udział w okresie letnim w wycieczkach krajowych i zagranicznych. W imprezach sportowo-rekreacyjnych i turystycznych uczestniczyło prawie 19 tys. pracowników. W festynach organizowanych przez Radę Kultury Fizycznej i Turystyki ZRK, uczestniczyło 26 tys. pracowników i członków ich rodzin.

W przeprowadzonej w miesiącach letnich spartakiadzie udział wzięło 3,5 tys. zawodników z 21 przedsiębiorstw. Najlepszym zespołom sportowców wszystkich dyscyplin i kategorii wręczono pamiątkowe puchary i dyplomy. Na wniosek Rady Kultury Fizycznej ZRK, Rada Główna Kultury Fizycznej Budowlanych przyznała kilkunastu działaczom związkowym odznaki **„Zasłużonego dla Krzewienia Kultury Fizycznej i Sportu"** oraz honorowe odznaki TKKF. Odznaczenia te wręczono podczas obrad Plenum ZRK.

Posiedzenie Plenum Związkowej Rady Koordynacyjnej zakończono przyjęciem uchwały.

PO GOSPODARSKU, Z OBYWATELSKĄ TROSKĄ I ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wania — do zwiększenia wskaźnika uzysków, skracania cykli remontowych, lepszej gospodarki materiałami, surowcami, paliwami i energią oraz przyspieszania terminów przekazywania do eksploatacji obiektów wznoszonych na głównym placu budowy oraz przy wznoszeniu obiektów mieszkalnych, a także — do podniesienia estetycznego wyglądu i szybszego zagospodarowania terenu Huty.

Treść podjętych inicjatyw omówiliśmy dokładnie w ostatnim numerze „Głosu". Podaliśmy wiele konkretnych przykładów. Pisaliśmy m. in. o tym, że załoga stalowni postanowiła uczcić jubileusz 35-lecia PRL wyprodukowaniem dodatkowo do końca tego roku 10 tys. ton stali. Stalownicy ponadto postanowili obniżyć o 0,5 kg zużycie materiałów ogniotrwałych niezbędnych do wyprodukowania 1 tony stali. Pozwoli to zaoszczędzić ok. 4,5 mln złotych. Dodatkowo wyprodukują oni także 560 ton wapna konwertorowego i 320 ton wapna dolomitowego o łącznej wartości 554 tys. zł. Zamierzają także dostarczyć ponadplanowo 500 ton złomu wsadowego, a także skrócić remonty konwertorów i kadzi o 2 godziny.

Załoga wydziału walcowni półwyrobów podjęła czyn produkcyjny i społeczny o łącznej wartości 48 mln zł. Wartość inicjatyw pracowników walcowni średniej sięga kwoty 95 mln zł, zaś czyn podjęty przez załogę walcowni dużej szacuje się na kwotę 3,8 mln złotych. Pracownicy kompleksu inwestycyjnego K-5, wykonają prace produkcyjne i społecznie użyteczne wartości 8 mln zł.

Efektem dodatkowego wysiłku podjętego przez załogę Zakładu Walcowni Gorących będzie ponadplanowa produkcja 4 tys. ton półwyrobów i 9 tys. ton kształtowników średnich, oraz poprawa wskaźnika uzysku na WCK o 1 procent.

Wiele cennych propozycji dotyczących wprowadzenia nowych rozwiązań technologicznych, podniesienia na wyższy poziom warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunków socjalnych zgłosiły także poszczególne brygady i indywidualni pracownicy naszej Huty oraz placu jej budowy. O inicjatywach tych mówią ich autorzy.

DO JUBILEUSZOWEGO CZYNU aktywnie włączyły się w naszym Kombinacie także wszystkie wydziały Huty im. Feliksa Dzierżyńskiego. Wielkopiecownicy zobowiązali się wyprodukować dodatkowo jeszcze w tym roku 14 tys. ton surówki oraz w znacznym stopniu zaoszczędzić zużycie materiałów wsadowych. Brygada I na stalowni zadeklarowała, że co miesiąc przeprowadzać będzie 25 wytopów przyspieszonych, obniży wskaźnik wybraków o 0,1 procent w stosunku do bazy, oraz zmniejszy ilość nietrafionych wytopów o 0,1 procent. Ponadto cała załoga stalowni wykona czyn społeczny na rzecz miasta i zakładu przepracowując 9,5 tys. roboczogodzin.

Odlewnia staliwa przekroczy w czynie 35-lecia PRL tegoroczną produkcję o 130 ton i podniesie wskaźnik uzysku o 2 procent. Po-

W HUCIE DZIERŻYŃSKI

nadto brygada rdzeniarzy zadeklarowała się zmniejszyć zużycie piasku chromitowego jeszcze w tym roku o 4 tony, a brygada formierzy zmniejszy zużycie masy chromomagnezytowej o 5 ton. Natomiast modelarze postanowili zaoszczędzić w przyszłym roku 4 m sześcienne drewna oraz podnieść wydajność pracy o 3 procent. Dla uczczenia jubileuszu Polski Ludowej Odlewnia „Dzierżyńskiego" postanowiła skrócić termin odlewu platform i wozów lejniczych zamówionych przez Hutę Katowice.

Wydział remontowo-mechaniczny do końca bieżącego roku zregeneruje dodatkowo 5 ton części zamiennych i osprzętu. Zespoły w dziale głównego konstruktora zadeklarowały się wykonać w czynie dokumentację techniczną m. in. na: mechanizację prac przy badaniu twardości obręczy na młotowni oraz urządzenia do wypalania gazowego wypływek w obręczach. Dział głównego automatyka skróci o trzy miesiące wdrożenie telewizji przemysłowej dla potrzeb wydziału transportu szynowego.

Zakład Transportu Samochodowego Huty Dzierżyński przepracuje w czynie społecznym 960 roboczogodzin na rzecz poprawy warunków socjalnych załogi oraz poprawi wskaźnik wykorzystania taboru w stosunku do roku 1978, o 0,2 procent. Ponadto brygada mechaników samochodowych postanowiła we własnym zakresie wykonać dodatkowo cztery średnie remonty samochodów. (bar)

ZAKŁADOWE KSR ZAKOŃCZYŁY OBRADY

POCZĄWSZY od 17 listopada we wszystkich wydziałach Huty obradowały Konferencje Samorządu Robotniczego, podczas których oceniono wyniki dotychczasowej działalności produkcyjnej i stopień wykonania rocznych zadań. W toku rzetelnej, gospodarskiej debaty nad wynikami pracy załóg poszczególnych wydziałów, sprecyzowano kierunki dalszych działań mających zapewnić jak najlepsze warunki do pełnej realizacji planu tego roku. Szczególną uwagę zwracano na występujące jeszcze problemy — wąskie gardła produkcyjne; na te odcinki, które decydują o rytmicznej i wydajnej pracy. Analiza pozwoliła określić te problemy i potrzeby, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w inicjatywach podejmowanych w odpowiedzi na zabrzański apel.

W piątek, 17 listopada odbyło się posiedzenie KSR Zakładu Stalowni. Przedstawiono na nim sprawozdanie z wykonania postanowień Uchwały II Konferencji Samorządu Robotniczego. Uchwała ta przewidywała dostarczenie w III kwartale dodatkowej ilości — 60 tys. ton stali. Zobowiązanie to zostało zrealizowane. W sumie stalownicy wyprodukowali w lipcu, sierpniu i wrześniu prawie 1,5 mln ton stali. Na wielu odcinkach pracy zanotowano znaczną poprawę dyscypliny technologicznej, co w konsekwencji przyniosło podniesienie planowanych wskaźników jakościowych. Nastąpiło także znaczne obniżenie kosztów produkcji. Niektóre wskaźniki — na co zwrócono szczególną uwagę, zostały jednak przekroczone. Zanotowano większe aniżeli przewidywano zużycie surówki i osprzętu technologicznego, przekroczono koszty remontów konwertorów i kadzi, zbyt dużo było nieplanowanych postojów wynikających z licznych awarii. Nadal występują kłopoty związane z nie pełnymi dostawami materiałów.

Kierownik Zakładu, inż. **Bogdan Kołomyjski** przedstawił osiągnięte w ciągu 10 miesięcy tego roku wyniki ekonomiczne. Stwierdził on, że realizacja zadań przebiega pomyślnie, a uzyskane wyniki można ocenić jako dobre.

Samorząd Robotniczy w podjętej Uchwale zobowiązał kierownictwo Zakładu do podjęcia skutecznych działań na rzecz zmniejszenia zużycia surówki płynnej i osprzętu technologicznego oraz ograniczenia kosztów remontów konwertorów i kadzi, zmniejszenia strat z tytułu wybraków, eliminowania do minimum awarii i nieplanowanych postojów.

W tym samym dniu odbyła się również sesja KSR Zakładów Transportowych.

W sobotę, 18 listopada obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego Wydziału Utrzymania Ruchu, Aktyw polityczno-gospodarczy tych wydziałów i członkowie Konferencji po przeanalizowaniu wyników dotychczasowej pracy wszystkich służb zastanawiali się nad możliwościami poprawy gospodarki częściami zamiennymi, lepszym wykorzystaniem parku maszynowego, skracaniem planowych remontów i ograniczaniem postojów maszyn i urządzeń oraz poprawą działalności profilaktycznej w zakresie remontów i konserwacji. Rozpatrywane były także problemy związane z jak najpełniejszym zaspokojeniem zapotrzebowania na konstrukcje stalowe i media energetyczne.

IV KSR Wydziałów Utrzymania Ruchu zatwierdziła nowy regulamin, wystąpiła także z propozycją przyznania najlepszym brygadom tytułu BPS i brązowych odznak Brygady Pracy Socjalistycznej. Wniosek ten przedłożony zostanie Prezydium KSR Kombinatu.

W poniedziałek, 20 listopada toczyły się obrady Konferencji Samorządu Robotniczego Służb Techniczno-Ekonomicznych i Zakładu Walcowni Gorących.

Podczas sesji KSR w Zakładzie Walcowni Gorących bardzo krytycznie i rzeczowo mówiono o wszystkich niedomaganiach i kłopotach. Szczególnie mocno zaakcentowano konieczność dalszej poprawy organizacji pracy, podniesienia dyscypliny technologicznej, maksymalnego ograniczenia ilości wybraków, a także prowadzenia oszczędniejszej gospodarki energią elektryczną, paliwami i surowcami.

Podczas Konferencji podsumowano wyniki współzawodnictwa pracy. Serdeczne gratulacje oraz nagrodę w wysokości 45 tys. złotych za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzywydziałowym w III kwartale tego roku, odebrali z rąk naczelnego dyrektora Kombinatu przedstawiciele załogi walcowni średniej.

(elb)

INICJATYWY BUDOWLANYCH

SWOJE UCZESTNICTWO w Czynie 35-lecia PRL zadeklarowały także załogi przedsiębiorstw uczestniczących w pracach związanych z II etapem budowy Huty Katowice. Podjęły one wiele cennych inicjatyw zmierzających do podniesienia wydajności pracy, lepszej jej organizacji, pełniejszego wykorzystania sprzętu, maszyn budowlanych, materiałów i surowców.

Nie sposób wymienić wszystkich tych pożytecznych inicjatyw, które świadczą o odpowiedzialności i patriotycznej postawie budowniczych Kombinatu oraz załóg przedsiębiorstw wznoszących obiekty gospodarki mieszkaniowej i komunalnej, wykonujących cały kompleks ważnych zadań inwestycyjnych. Z konieczności przytaczamy niektóre z podjętych zamierzeń.

Brygady mistrzów **Edwarda Petryszaka** i **Franciszka Gołasa** z Budostalu — 1 postanowiły skrócić obowiązujące terminy zakończenia prac stanu zerowego budynku mieszkalnego wznoszonego na osiedlu Mydlice w Dąbrowie Górniczej. W meldunku, który wpłynął do KF PZPR Kombinatu i Budowy, pracownicy zespołu budów nr 6 z Budostalu — 2 informują, że na 16 dni przed terminem zakończą prace budowlano-montażowe przy wykonywaniu obiektu socjalnego dla Koksowni. Brygady z KZB nr 6 skrócą o 7 dni termin ukończenia robót budowlano-montażowych przy wznoszeniu warsztatu remontowego dla Energopolu, znajdującego się na terenie Koksowni.

Dziesiątki meldunków o podjętych czynach zgłosili już pracownicy poszczególnych Zarządów PBP Budostalu — 4. Swe zamierzenia realizują oni na budowie walcowni dużej, walcowni ciągłej blach, koksowni, Fabryki Domków w Strzemieszycach, na budowach, osiedli mieszkaniowych oraz na terenie przyszłej bazy przeładunku rud. Są to więc inwestycje o szczególnym znaczeniu. Cenne więc jest każde przedsięwzięcie, które przyczyni się do przyspieszenia prac i wcześniejszego ich ukończenia.

Załoga ZBZT postanowiła poza planowymi zadaniami wykonać fundamenty jednego budynku mieszkalnego na osiedlu PPR w Będzinie. Brygady Mirosława Kowala i Mariana Rzepki z ZBKS zamierzają skrócić o 7 dni montaż prefabrykatów w budynku głównym Fabryki Domków. Zespół prowadzony przez **Franciszka Jakubowskiego**, również z ZBKS, zobowiązał się do przyspieszenia o 5 dni montażu konstrukcji stalowych budynku stalowni i kruszarni oddziału przerobu zgorzeliny. Na 7 dni przed terminem chcą zakończyć roboty związane z montażem konstrukcji stalowych oraz obudowę blachami trapezowymi magazynu głównego brygady **Janusza Topolskiego**, Krzysztofa Ciocha i Jana Morawskiego z ZBKS.

Do czynu włączyła się także załoga PRI w Dąbrowie Górniczej. Brygady mistrzów — **Stanisława Kąckiego** i **Antoniego Bieniasa**, przyspieszą roboty przy układaniu dróg i zagospodarowywaniu terenów osiedli mieszkaniowych C-1, i C-3 w Zagórzu.

Czyn produkcyjny o wartości prawie 2 mln zł podejmie załoga Energopolu — 7. Dla uczczenia jubileuszu PRL postanowiła ona pracować w wolną sobotę grudnia.

Wiele zobowiązań indywidualnych i zespołowych napłynęło także z Mostostalu — Zabrze. Brygada **Jana Wenca** znana z dobrej i rzetelnej roboty zadeklarowała udział w Czynie 35-lecia PRL poprzez skrócenie montażu walcarki D-2 o 14 dni. Członkowie tej brygady zamierzają zamontować walcarkę w ciągu dwóch tygodni po nadejściu dostaw maszyn i urządzeń.

Brygada **Zbigniewa Płóciennika** postanowiła o 11 dni skrócić montaż drugiej nitki wykańczalni szyn na walcowni dużej, a zespół kierowany przez **Norberta Szymurę** wystąpił z inicjatywą zamontowania w krótszym niż przewidywano terminie instalacji hydraulicznej sieci zewnętrznych stanowisk sterowania na wykańczalni kształtowników.

GERARD HAUPKA, starszy maszynista nawęglania z Wydziału Ciepłowni:

— Moja brygada składa się z 15 osób. Wszyscy postanowiliśmy przepracować społecznie po 8 godzin. Chcemy uporządkować teren naszego wydziału, upiększyć otoczenie budynków, a także wykonać szereg prac, które przyczynią się do poprawy stanu bezpieczeństwa. Kiedy moja brygada odpowiedziała na apel zabrzański, za naszym przykładem poszli inni. Z wieloma cennymi inicjatywami wystąpiły brygady prowadzone przez **Stanisława Witka** i **Andrzeja Mularskiego**. Wielu pracowników naszego oddziału zgłosiło zobowiązania indywidualne. Na przykład **Antoni Walerowicz** postanowił uszczelnić na zimę wszystkie okna w budynku nawęglania nastawni taśmowej. Ja, jako, że jestem rówieśnikiem PRL — w przyszłym roku ukończę 35 rok życia — przepracuję społecznie 35 godzin dla podniesienia bezpieczeństwa i warunków socjalnych na naszym oddziale. Chciałbym dodać, że cały wydział W-34 wykona czyny produkcyjne łącznej wartości 5,7 mln złotych. Wartość prac społecznie-użytecznych które zamierzamy wykonać oszacowano na sumę 210 tys. złotych. Do jubileuszowego czynu włączyła się cała załoga wydziału cieplowni.

MARIAN ZUWAŁA, brygadzista z oddziału konstrukcji stalowych Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego:

— Sprawą niezwykle ważną dla wszystkich wydziałów naszej huty jest zaopatrzenie ich w części zamienne i konstrukcje stalowe. Chcielibyśmy jak najpełniej zaspokoić zapotrzebowanie na te wyroby. Dlatego włączając się do Czynu 35-lecia PRL, postanowiliśmy poza swymi normalnymi obowiązkami zrealizować kilka pilnych i ważnych zamówień. Dziś trudno jest mi określić wartość naszego przedsięwzięcia i ilość konstrukcji, które chcemy dodatkowo wykonać — będzie to uzależnione od aktualnych potrzeb. Cała moja 14-osobowa brygada aktywnie przystąpi do pracy, jeśli otrzymamy jakieś zlecenie z typu zamówień tzw. awaryjnych. Wykonamy je szybko i sprawnie. Zabrzański apel dokładnie omówiliśmy w zespole, którym kieruję. Zastanawialiśmy się nad możliwościami usprawnienia pracy na naszych stanowiskach i lepszej organizacji wielu czynności. Znaleźliśmy sporo możliwości poprawy naszego działania, na bieżąco staramy się wprowadzać nowe usprawnienia, dbać o stanowiska robocze, powierzone nam urządzenia, materiały, narzędzia. Uważamy, że troska o te dobra — to po prostu nasz obywatelski obowiązek.

ADAM SAWICKI, starszy mistrz z oddziału przebudowy klatek i osprzętu Wydziału Walcowni Średniej:

— Postanowiliśmy skrócić czas przebudowy walcarki duonawrotnej i w tym celu m. in. wprowadzić dodatkowy osprzęt, który sami zaprojektowaliśmy i wykonaliśmy własnymi siłami. Ponadto wykonamy zbiornik służący do mycia wymontowanych łożysk. Po dokładnym wymyciu będzie można stwierdzić, czy łożyska nadają się jeszcze do dalszej eksploatacji. Sądzimy, że sporo łożysk uda się wykorzystać.

Wspólnie z pracownikami oddziału walcarek opracowaliśmy nowe rozwiązanie wprowadzające szereg zmian w dotychczasowej metodzie mocowania osprzętu na klatkach pośrednich. Zamontowany osprzęt nie zawsze zdaje egzamin — trzeba go dostosować do naszych warunków, wprowadzić szereg udoskonaleń, zmian, które wynikają z technologii produkcji.

Postanowiliśmy dostosować osprzęt do wymagań naszego wydziału, a przez to usuniemy wiele wąskich gardeł. Zastosowanie nowych rozwiązań stworzy możliwość zwiększenia produkcji, zagwarantuje także lepszą pracę walcarek.

WITOLD KURCZABIŃSKI, starszy mistrz elektronik z Wydziału Przygotowania Rud i Koksu:

— Kieruję brygadą E-34 złożoną z 7 elektroników. Zaraz po ukazaniu się zabrzańskiego apelu zaczęliśmy dyskutować nad tym, co możemy zrobić dla naszego wydziału. Muszę przyznać, że możliwości włączenia się do Czynu 35-lecia PRL mamy wiele. Podstawowym zagadnieniem, którym się zajmujemy i niezwykle ważną dla wydziału sprawą jest automatyzacja wielu uciążliwych i czasochłonnych robót, które dotychczas wykonywane były ręcznie. Ponieważ aktualnie pracujemy nad uruchomieniem układów automatyki zwałowarko-ładowarek, na stanowisku buforowym postanowiliśmy zwiększyć nasz wysiłek i jak najszybciej zakończyć podjęte przez naszą brygadę prace. Skrócenie terminu i wcześniejsze uruchomienie układów automatyki, przyniesie wydziałowi spore korzyści, i to korzyści wielostronne. Automatyzacja przyczyni się m. in. do podniesienia wydajności pracy, zapewni rytmiczne podawanie tworzyw ze składowisk buforowych, wpłynie na lepszą pracę urządzeń i poprawę warunków pracy załogi. Chciałbym dodać, że zrealizowaliśmy już nasze zobowiązanie, w którym zadeklarowaliśmy się przyspieszyć uruchomienie układów automatyki zwałowarki na składowisku uśredniającym.

JAN GROJEC, brygadzista zespołu regeneracji osprzętu tokarni walców z walcowni półwyrobów, I sekretarz OOP brygady I z P-11:

— Poważnym problemem na walcowni ciągłej kęsów było wymontowywanie tzw. stołów między klatkowych w przypadkach ich awarii. Postanowiliśmy się zająć rozwiązaniem tego zagadnienia. Wspólnie z członkami mojej brygady zaprojektowaliśmy nowy typ stołów i wykonaliśmy je we własnym zakresie. Obecnie kończymy prace przy wmontowywaniu zaprojektowanych przez nas stołów międzyklatkowych I i II zespołu walcowniczego WCK. Urzeczywistnienie tego projektu skróci o około 70 proc. czas, który przeznaczaliśmy dotychczas na demontaż i montaż stołów, poza tym stworzy to lepsze warunki pracy walcownikom i zmniejszy awaryjność tych urządzeń. Wartość tego przedsięwzięcia oszacowano na sumę 560 tys. zł. Naszym udziałem w Czynie 35-lecia PRL są także prace, które poprawią estetykę naszego wydziału.

W czynie społecznym pomalowaliśmy np. agregat napawalniczy z urządzeniami pomocniczymi. Moja brygada postanowiła również, skrócić czas obróbki na poszczególnych walcach. Dzięki temu w normatywnym czasie będziemy mogli skalibrować o jeden walec więcej. Będzie to możliwe dzięki wprowadzeniu szeregu usprawnień w procesie obróbki walców. Wszystkie nasze zobowiązania chcemy zrealizować do końca tego roku.

Chciałbym dodać, że dotychczas przy realizacji zobowiązań szczególnie wyróżnili się: **Jan Wilk**, **Władysław Leśniak**.

JÓZEF GOŁAS, brygadzista z Wydziału Przygotowania Rud i Koksu:

— Moja brygada zajmuje się sprawami hydrauliki siłowej i gospodarką smarowniczą. Wszyscy jej członkowie włączyli się do jubileuszowego czynu. Postanowiliśmy wykonać 3 zestawy kompletnych układów hydraulicznych dla zwałowarko - ładowarek nr 1, 2 i 3. Będą to zestawy awaryjne. W przypadku uszkodzenia pracujących układów, będzie je można szybko wymontować i — praktycznie niemal bez przerywania pracy urządzeń — zamontować czekające w rezerwie kompletne zestawy. W ten sposób zaoszczędzimy sporo cennego czasu i prawie do minimum skrócimy postój zepsutych urządzeń. Wspomniane zestawy wykonujemy z części krajowych. Dzięki zaprojektowanym przez nas nowym rozwiązaniom, udało się nam wyeliminować drogie części importowane potrzebne do wykonania tego typu układów. Sporą część prac związanych z realizacją tego zobowiązania już wykonaliśmy.

Wszystkie brygady naszego wydziału przystąpiły do czynu zespołowego i indywidualnego. Poza dodatkowymi pracami o charakterze produkcyjnym, każda brygada postanowiła zebrać w ciągu listopada i grudnia po 5 ton złomu. W sumie powinniśmy dostarczyć na stalownię ok. 300 ton złomu. Dzięki wykonanym społecznym wysiłkiem pracom, powinny poprawić się warunki socjalne na naszym wydziale. Przyczynią się do tego m. in. członkowie brygad prowadzonych przez **Władysława Fluta**, **Franciszka Hryczykę** i **Stefana Pawłowskiego**, którzy postanowili przyspieszyć termin oddania do użytku załogi łaźni.

OCZEKIWANA USTAWA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nu nie został przekazany — po upływie dziesięciu miesięcy! — do użytku. Niektóre budynki zgłoszone zostały do odbioru w sytuacji, gdy trwały tam jeszcze roboty budowlane, gdy brakowało światła, wody, gazu i ciepła, gdy windy nie były jeszcze uruchomione a w ich szybach znajdowała się woda. W zaludnionych już mieszkaniach, np. na nowych osiedlach w Zagórzu czy Gołonogu ujawnia się dziesiątki usterek, stanowiących czasem prawdziwe utrapienie mieszkańców.

Jakie jest wyjście z obecnej, przyznajmy niewesołej sytuacji w dziedzinie jakości wyrobów i wykonawstwa budowlanego? Liczne przedsięwzięcia, jakie podejmowano z myślą o poprawie jakości, nie przyniosły spodziewanyych rezultatów. Niesolidności, partactwu i brakoróbstwu postanowiono więc położyć tamę w inny sposób. Dwie komisje sejmowe wzięły na warsztat rządowy projekt Ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów. Posłowie, zgrupowani w Komisji Prac Ustawodawczych, sformułują opinię o tym dokumencie i wniosą propozycje poprawek. Materiały te zostaną z kolei doręczone Podkomisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, która opracuje projekt poprawek. Ostateczną wersję poprawek Komisja Planu Gospodarczego przedłoży Wysokiej Izbie na pierwszym posiedzeniu Sejmu.

Konsultacje przeprowadzone w trakcie prac nad projektem ustawy o jakości wykazały jednoznacznie, iż istnieje zapotrzebowanie na taką ustawę, gdyż rodzi ona nadzieję na pomyślne rozwiązanie wielu problemów, które obecnie stanowią przeszkodę w należytym sterowaniu jakością. Oczekuje się zwłaszcza podniesienia rangi wszystkich służb kontroli jakości i rozszerzenia zasięgu ich działania. Wsparte aktem prawnym najwyższego rzędu, jakim jest ustawa, służby te będą mogły działać daleko skuteczniej niż do tej pory.

Przytoczmy niektóre tezy projektu ustawy o jakości:

● Jeżeli pracownikowi dwukrotnie zwrócono uwagę na piśmie, że z jego winy produkt został wadliwie wykonany lub ma obniżoną jakość, **to po raz trzeci taki fakt będzie traktowany jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych**, co uprawnia pracodawcę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Wadliwe wykonanie będzie też związane ze zmniejszeniem nagrody z zakładowego funduszu, co najmniej o 25 procent aż do całkowitej jej utraty.

● Projekt ustawy zakłada dalsze wzmocnienie udziału rad narodowych, związków zawodowych i komitetów kontroli społecznej w ochronie konsumenta. Do działań tych włączą się szerzej organizacje społeczne.

● Ministrowie, wojewodowie i prezydenci miast wojewódzkich mają **prawo nakładania kar pieniężnych** — z urzędu lub na wniosek komitetów kontroli społecznej — na brakorobów we wszystkich dziedzinach objętych ustawą.

● Projekt ustawy zakłada powołanie Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości, który obok swych dotychczasowych zadań przejmie pieczę nad wszystkimi problemami związanymi z jakością wyrobów, usług i wykonawstwa budowlanego.

Nie przesądzając skuteczności działania ustawy o jakości, można chyba wyrazić nadzieję, że w jakimś stopniu przyniesie ona poprawę w tej nader ważnej dziedzinie życia społeczno-gospodarczego, a to będzie już krok naprzód. Na uwagę zasługuje zwłaszcza zwiększenie osobistej odpowiedzialności za jakość pracy, powiązanie jej z wysokością zarobków i zaostrzenie kontroli, zarówno urzędowej jak i społecznej. Najwyższy czas, że kończymy z anonimowością i wkraczamy w dobę imiennej odpowiedzialności za to, co robimy.

TERESA WOJTEK

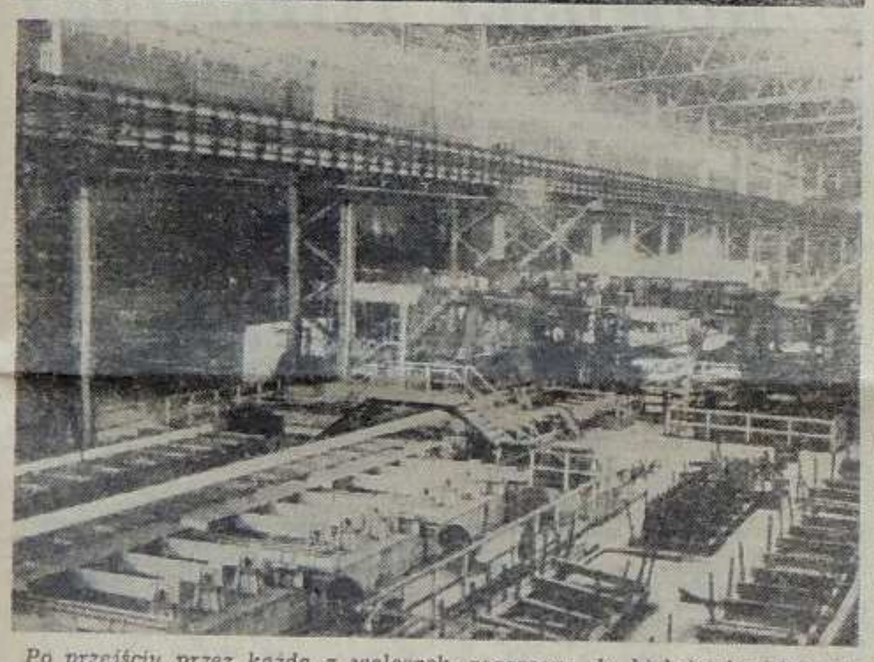

Po przejściu przez każdą z walcarek, rozgrzane do białości kęsisko wydłuża się o kilka metrów. *Zdj.: X. Góral*

PREZENTUJEMY NOWE OSIEDLA

W PÓŁNOCNEJ części Dąbrowy Górniczej, z dala od śródmieścia, zaprojektowane zostało osiedle mieszkaniowe Łęknice. Będzie to wydzielone osiedle, łączące w sobie funkcje mieszkaniowe i rekreacyjne z racji bliskiego sąsiedztwa z jeziorem Pogoria.

Właśnie bliskość wody sprawi, że integralną częścią osiedla będzie duży ośrodek rekreacyjny, służący wszystkim mieszkańcom Dąbrowy. Autorzy projektu — laureaci konkursu na to osiedle — z biura Inwestoprojekt w Katowicach, architekci: **Janusz Grzegorzak, Aleksandra Heine i Andrzej Trybuś**, zastosowali najnowocześniejsze i najmodniejsze atuty budownictwa miejskiego. Skomponowali zróżnicowany układ przestrzenny, tworząc z jednej strony kameralne, o niskiej zabudowie wnętrza, z drugiej zaś — wysokie centrum, grupujące placówki handlowe i usługowe nie tylko pod kątem codziennych potrzeb mieszkańców, lecz także ośrodka rekreacyjnego. Na osiedlu Łęknice projektanci połączyli bardzo efektownie zabudowę wielorodzinną z jednorodzinną. Budynki, których stan jest dobry pozostaną, pozostałe zaś wyburzy się, a na wolnych miejscach wzniesione zostaną bloki mieszkalne. Te ostatnie w przeważającej większości zgrupuje się najbliżej brzegu jeziora. Również na terenach nadbrzeżnych znajdzie się centrum, w którym poza sklepami i restauracjami zaprojektowano szkołę środowiskową z bogatym programem sportowym (basen kąpielowy, sale ćwiczeń, przystań żaglówek, boiska sportowe itp.)

Katowiccy architekci w całość osiedla wkomponowali szereg miłych dla oka zaułków, deptaków i placów, nie naruszając przy tym zieleni ogrodów i już istniejącego lasu, w sąsiedztwie których budownictwo nie przekroczy dwóch pięter.

Podobnie jak na osiedlu Reden, mimo zastosowania do budowy domów elementów prefabrykowanych, fasady budynków nie będą monotonne. Realizację tego ładnego osiedla podzielono na trzy etapy. Do roku 1980 powstanie 1200 mieszkań, w drugim etapie 1500, a w trzecim, po roku 1981, zbuduje się 350 domków jednorodzinnych, do których elementy pochodzić będą ze strzemieszyckiej fabryki domków. Równocześnie z pierwszym etapem rozpoczęte zostaną roboty przy obiektach usługowo-handlowych, co jest niezwykle ważne z uwagi na znaczne oddalenie od centralnych dzielnic miasta.

(xa)

▼

ZBLIŻA SIĘ ZIMA. W przedsiębiorstwach budownictwa mieszkaniowego trwają ostatnie już, intensywne przygotowania do zapewnienia brygadom właściwych warunków pracy w okresie zimowym. Poświęcono temu problemowi wiele uwagi i należy spodziewać się, że wysiłki służb socjalnych przyniosą oczekiwane efekty, w postaci dobrych wyników pracy kolektywów montażowych i kompleksowych brygad wykończeniowych. Jest to zadanie tym bardziej ważne, iż najbliższe tygodnie zadecydują o stopniu zrealizowania tegorocznych zadań planowych. A dla nikogo nie jest tajemnicą, że są na naszych osiedlach obiekty, na których, mimo wysiłków, nadal notuje się opóźnienia. Wniosek z tego prosty: tempo pracy, mimo niesprzyjających zimowych warunków, nie może ulec zmianie, a nawet powinno być wzmocnione.

Zresztą nie trzeba o tym specjalnie przypominać. Najlepszym tego dowodem może być praca montażystów Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa. Na budowanym przez nich osiedlu A-Centrum w Gołonogu, jeszcze do niedawna było bardzo źle — notowano poważne opóźnienia w montażu budynków, spowodowane nierytmicznymi dostawami elementów prefabrykowanych. Dziś sytuacja w tym zakresie uległa znacznej poprawie, choć nikt nie przeczy, że mogłaby być jeszcze lepsza, a montażyści z brygad kierowanych m. in. przez **Gracjana Sidłę, Piotra Kowalczyka i Jana Zygnerskiego** udowadniają, że nie bez przyczyny mówi się o nich: rekordziści montażu.

Na osiedlu D-II w Gołonogu bardzo dobrze pracują kolektywy Poznańskiego Zjednoczenia, montując budynki wysokościowe. Tutaj ofiarną pracą wyróżniają się brygady **Piotra Skiby i Bolesława Szabelskiego** oraz **Jana Apanasewicza i Tadeusza Wiśniewskiego.**

Natomiast w Zagórzu coraz więcej ciepłych słów można usłyszeć pod adresem załóg Kieleckiego ZB. Jeszcze nie tak dawno załogi z Kielc „świętowały" przedterminowe przekazanie obiektów szkoły na osiedlu C-III, a dziś trwają intensywne przygotowania do przekazania mieszkań na osiedlu D-II.

Szczególne słowa uznania należą się członkom brygad **Antoniego Michałka i Dominika Brody** z Lubelskiego ZB. Przed kilkoma tygodniami członkowie wspomnianych zespołów podjęli zobowiązania o przedterminowym wykonaniu prac wykończeniowych w mieszkaniach na osiedlu Wybickiego. Dziś wszystko wskazuje na to, że dotrzymają słowa. Skrócony zostanie czas oczekiwania na upragnione przydziały.

Reasumując: dobre tempo pracy, dobre wyniki. A o opóźnieniach mimo wszystko przypomnieć trzeba. Chociażby dlatego, że — jak mówi powiedzonko: „i złotówka nie będzie złotówką, jeśli braknie jednego grosza".

(jur)

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (188)

— zespół pracowników stalowni Huty Katowice, który otrzymuje nagrodę za szybkie opanowanie nowoczesnych urządzeń produkcyjnych i przedterminowe uzyskanie planowanych mocy produkcyjnych oraz skuteczne podejmowanie wytwarzania nowych gatunków stali o podwyższonej wytrzymałości, oraz

— zespół budowniczych wielkiego pieca nr 2, za osiągnięcia w skracaniu cykli inwestycyjnych i przekazanie tego pieca do eksploatacji przed terminem, w ciągu niespełna 12 miesięcy.

4 CZERWCA

● Na apel Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinatu i budowy Huty Katowice dzisiejsza niedziela jest dniem czynu społecznego. Budowniczowie realizują zadania budowlano - montażowe, przede wszystkim w walcowni dużej, a wolna od pracy załoga hutnicza oraz pracownicy administracji i służb pomocniczych biorą udział w pracach porządkowych na terenie Kombinatu.

5 CZERWCA

● W wojewódzkiej imprezie uroczystego ślubowania Ochotniczych Hufców Pracy pod pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu biorą udział junacy im. Leninowskiego Komsomołu pracującego przy budowie Huty Katowice. Z okazji uroczystości sztandar hufca oraz 20 junaków i członków kadry udekorowanych zostaje odznaką „Budowniczy Huty Katowice".

9 CZERWCA

● Związkowa Rada Kombinatu ogłasza wyniki konkursu pod nazwą „Co wiesz o bhp", w którym wzięło udział ponad 7 tys. hutników. Laureatami pierwszych nagród zostają: w grupie pracowników produkcyjnych — Jan Piwowarek, a w grupie pracowników dozoru Włodzimierz Cmiel.

10 CZERWCA

● Na budowie walcowni dużej zostaje — po pierwszej udanej próbie — rozpalony, a tym samym włączony do eksploatacji piec pokroczny nr 1.

13 CZERWCA

● Z prasy:

„Już w 1974 roku opracowaliśmy tak zwane studium przedprojektowe, w którym znalazły się pierwsze elementy drugiego etapu realizacji inwestycji, etapu, który w porównaniu z pierwszym jest znacznie szerszym pojęciem. Obejmuje bowiem cały zespół bardzo ważnych przedsięwzięć. Na pierwszym miejscu postawiłbym budowę walcowni ciągłej blach gorąco walcowanych, określanej mianem „2000". Wymagać to będzie odpowiedniej rozbudowy obiektów produkcyjnych i pomocniczych pierwszego etapu. Kolejne ważne zadania to: budowa walcowni blach zimno walcowanych, która w tej chwili znajduje się w stadium przygotowania założeń techniczno - ekonomicznych, budowa koksowni przy Hucie Katowice, budowa bazy przeładunkowej rud, bazy dystrybucyjnej wyrobów walcowanych i wreszcie — budowa zespołu odlewni remontowej ,obejmującej także odlewnię staliwa, żeliwa i metali kolorowych. Ta ostatnia inwestycja zrealizowana zostanie w Hucie im. Feliksa Dzierżyńskiego wchodzącej — jak wiadomo — w skład Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice. Jak widać, kompleks zagadnień nazwanych dzisiaj skrótowo drugim etapem budowy Huty Katowice — jest bardzo szeroki, powiedziałbym, przerastający swoimi rozmiarami i skalą trudności pierwszy etap, w którym mieliśmy do czynienia właściwie z dwoma przedsięwzięciami inwestycyjnymi: budową huty surowcowej, kończącej się praktycznie na walcowni ciągłej kęsów oraz budową wal-

W CIĄGU JEDNEJ DNIÓWKI

OCHRONA ZDROWIA należy do tych problemów, którym w Hucie Katowice poświęca się wiele uwagi, nie żałując także środków na rozbudowę i unowocześnienie bazy leczniczej oraz rozwój oświaty zdrowotnej.

Podstawowe przedsięwzięcia podejmowane w dziedzinie profilaktyki mają na celu niedopuszczenie do pracy osób, które ze względów zdrowotnych nie nadają się do wykonywania trudnych obowiązków zawodowych. Wykrywaniu ludzi o zagrożonym stanie zdrowia służy zarówno badanie wstępne, jak i okresowe kontrolne. Częstotliwość badań okresowych uzależniona jest przede wszystkim od rodzaju pracy, jej uciążliwości i szkodliwości dla zdrowia.

Zebrane w ciągu kilku lat doświadczenia pozwoliły jednak stwierdzić, iż system badań profilaktycznych jest w naszym Kombinacie daleki od doskonałości. Prowadził on z różnych względów do zbyt dużego marnotrawstwa czasu. Przyjmując, że rocznie badaniom poddaje się ok. 5 tysięcy pracowników Huty (nie licząc budowlanych) i każdy z nich traci na ten cel ponad 4 dniówki, ustalono, iż Huta traci z tego powodu 20,5 tys. dni roboczych.

Po części na taki stan rzeczy wpływały czynniki obiektywne; placówki przemysłowej służby zdrowia były do tej pory rozproszone, znajdowały się w różnych miejscach, co uniemożliwiało wykonanie kilku niezbędnych czynności za jednym zamachem, powodowało natomiast wydłużenie czasu badań. Z drugiej strony jednak nie tylko wymienione wyżej przeszkody pociągały za sobą stratę cennego czasu pracowników Kombinatu. Zjawisko to dlatego przybierało coraz bardziej niepokojące rozmiary, ponieważ wiele niesolidnych jednostek bez żadnej uzasadnionej przyczyny przeciągało czas przeznaczony na wykonanie badań, zgłaszając swojemu przełożonemu pobyt w placówce służby, a faktycznie zajmując się czym innym. **Machinacjom takim sprzyjał — jak już podkreśliłam — rozczłonkowany system badań i mało precyzyjny system kontroli, utrudniony zresztą właśnie na skutek wędrówek pacjentów z jednego miejsca na drugie.**

Zdając sobie sprawę, że dotychczasowej sytuacji w dziedzinie badań kontrolnych nie można dłużej tolerować ze względu na nadmierne straty ponoszone przez nasz Kombinat, jak również uciążliwości, na jakie narażeni są pracownicy objęci badaniami, postanowiono udoskonalić model działań profilaktycznych.

— Reorganizacja systemu okresowych badań kontrolnych — mówi **dr Marek Zacharewicz**, odpowiedzialny z ramienia przemysłowej służby zdrowia za profilaktykę zdrowotną — zmierza głównie do znacznego skrócenia czasu przeprowadzania badań. Chcemy, aby każdy pracownik poświęcał na ten cel maksymalnie osiem godzin, czyli jedną dniówkę roboczą. Zamierzamy zaś to osiągnąć poprzez scentralizowanie całej operacji w jednym miejscu. Nieprzypadkowo decydujemy się właśnie teraz na wprowadzenie zasadniczych zmian, mamy po prostu ku temu odpowiednie warunki. W nowym budynku przemysłowej służby zdrowia Huty Katowice możliwe jest uruchomienie ciągu pomieszczeń wyposażonych w aparaturę potrzebną do wykonania wszystkich badań i zdolnych do przyjęcia zwiększonej ilości osób.

Odpowiedzialność za należytą organizację i prawidłowy przebieg okresowych badań spoczywać będzie na kierownikach jednostek organizacyjnych służb, zakładów, wydziałów. Do obowiązków kierowników należeć będzie wysyłanie pracowników w dniu poprzedzającym badanie okresowe do specjalnie wytypowanej osoby pełniącej funkcję łącznika między wydziałem a referatem do spraw badań okresowych, w celu pobrania niezbędnej dokumentacji. Dopilnują oni także, by każdy pracownik kierowany na badanie udał się do placówki służby zdrowia w wyznaczonym terminie. Z kolei obowiązkiem wspomnianych łączników będzie sporządzanie aktualnych wykazów zatrudnionych pracowników podlegających okresowym badaniom,

Wszystkie te działania, poparte pouczeniem pracowników na temat ich powinności dotyczących badań okresowych, powinny znacznie usprawnić proces przeprowadzania tych badań i umożliwić, jak się oblicza, **odzyskanie ok. 15 tysięcy marnowanych dotąd dni roboczych.** Byłoby to godne uwagi osiągnięcie.

TERESA WOJTEK

POSIEDZENIE WYDZIAŁU PAN

W DNIACH 20—21 listopada odbyło się w Katowicach wyjazdowe posiedzenie Wydziału Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk. Podstawowym tematem obrad były perspektywy rozwoju nauki o materiałach, czyli inżynierii materiałowej.

Nowoczesna technika potrzebuje coraz częściej materiały wytrzymujące bardzo wysokie lub skrajnie niskie temperatury oraz duże ciśnienie. Dlatego istnieje pilna potrzeba poszukiwania nowych rodzajów tworzyw o żądanych właściwościach, które podniosą wytrzymałość i niezawodność konstrukcji.

W toku obrad ustalono między innymi, że do końca 1979 roku opracowany zostanie kompleksowy program rozwoju inżynierii materiałowej oraz główne kierunki prac badawczych i wdrożeniowych w tej dziedzinie na przyszłą 5-latkę.

Uczestnicy wyjazdowego posiedzenia wydziału IV PAN na zakończenie obrad zwiedzili Mikrohutę — Zakład Wytwórczo-Doświadczalny Huty Baildon w Strzemieszycach oraz Hutę Katowice.

(xa)

FAKTY, OPINIE

SZKODA NIEDZIELI

W artykule pod powyższym tytułem **„Trybuna Ludu"** stara się znaleźć odpowiedź na pytanie, jak spędzają wolny od pracy czas pracujące matki. Otóż okazuje się, że pracujące matki, po prostu nie mają wolnego czasu. Przeprowadzona na podstawie ankiet socjologicznych analiza zajęć i czynności, jakie wykonują codziennie kobiety, doprowadziła do wniosku, że damska doba mieści w sobie dużo więcej godzin, niż zwykle.

Te ponadprogramowe godziny wykrawane są z czasu przeznaczonego na sen, odpoczynek. Jak długo tak można? Lekarze, sędziowie od rozwodów, na podstawie obserwacji pacjentek i stron rozwodzących się twierdzą, że nieraz za długo kobiety przeciągają strunę własnej odporności.

Socjolodzy nie usiłują już na siłę szukać optymistycznych przykładów „godzenia obowiązków". Po prostu wszyscy zgodzili się, że trzeba zwyczajnie pomóc kobietom pracującym i w domu i poza domem. A więc usprawnienie handlu, usług, komunikacji itd.

100 MINUT NA ZAKUPY

Niedawno Biuro Polityczne KC PZPR obradowało nad kierunkami unowocześnienia funkcjonowania handlu. Zaakceptowano posunięcia, jakie dla osiągnięcia tego celu są niezbędne. W artykule „100 minut na zakupy" opublikowanym na łamach **„Kulis"**, **Remigiusz Kościuszko** przytacza niektóre dane charakteryzujące sytuację w naszym handlu wewnętrznym, a stanowiące niejako wstęp do tematu na którym obradowało Biuro Polityczne KC PZPR.

W 1971 roku codzienne zakupy zajmowały nam przeciętnie 1 godzinę, a w roku 1976 — już 1 godzinę i 40 minut. Zakupy spożywcze udaje się dokonać w jednym sklepie zaledwie co dwudziestemu klientowi, a przeszło połowa z nich musi w celu skompletowania zawartości siatki odwiedzić więcej, niż 3 sklepy. W porze największego ruchu sprzedawca może poświęcić jednemu nabywcy średnio: 1 minutę w domach towarowych, a w sklepach spożywczych i odzieżowych — niespełna 110 sekund...

DUŻO AWARII

Mamy w kraju 1300 stacji benzynowych. Według planu — CPN powinien się jeszcze w bieżącym roku wzbogacić o 20 dalszych. Przez całą dobę otwartych jest tylko 26 procent. W magazynie motoryzacyjnym **„Trybuny Ludu" Adam Hollanek** wskazuje na przyczyny narzekań na CPN.

Otóż zdaniem autora, sprawnemu, inspirowanemu przez Centralę Produktów Naftowych rozwojowi stacji towarzyszy zbyt mała dynamika pełnego wykorzystania sieci dystrybucyjnej. Czy po to zbudowano na nowoczesnych stacjach liczne rozdzielacze benzyny, aby większość z nich na co dzień nosiła napis „awaria", zmuszając do tworzenia ogonków przed pojedynczymi, działającymi rozdzielaczami? A tak dzieje się codziennie w ogromnej ilości stacji. Nieregularne i ciągle nie najlepiej zorganizowane bywają też dostawy paliw. Zbyt często zdarza się, że do dwóch sąsiednich stacji zajeżdżają równocześnie cysterny, blokując wydawanie benzyny, w całej dzielnicy. Wniosek: należałoby poprawić styl pracy stacji, a przede wszystkim częściej niż dotychczas kontrolować jakość sprzedawanej w nich benzyny i sposób jej rozdziału.

SPADEK TEMPA PRZYROSTU NATURALNEGO

Na łamach **„Życia Warszawy"** korespondent **PAP, Zbigniew Boniecki** pisze: amerykańskie biuro statystyk ludnościowych ogłosiło kolejny raport dotyczący wstępnych szacunków liczby mieszkańców Ziemi w roku 1977. Wynika z nich, że w ciągu ostatniej dekady nastąpił zauważalny spadek tempa wzrostu ludności w skali całego globu, czyli że po raz pierwszy od trzech wieków rozpoczęła się tendencja spadkowa.

Mimo tej historycznej zmiany tendencji, liczba ludności świata powiększa się o ok. 80 milionów osób rocznie, ponieważ baza wyjściowa jest coraz większa. Dlatego też w ciągu 30 lat liczba ludności (która od połowy roku 1967 do połowy roku 1977 wzrosła z 3,5 miliarda do 4,3 miliarda (zwiększy się prawdopodobnie do ok. 8 mld. Stworzy to trudne do określenia konsekwencje dla rolnictwa, leśnictwa, zasobów mórz i oceanów oraz dla całej gospodarki światowej.

Oprac.: T.W.

W KINACH

DĄBROWA GÓRNICZA: **Bajka**— 28—30, Kieszonkowe (franc. 12); 1—4, ABBA (szwedz. 6) godz. 9.30 12 14.30 17 19.30; 3 grudnia godz. 10, Śmierć Indianina (rum. 6). **Gołonóg: Relax** — 28—29, Kobietka (radz. 15); 3—4, Dziewczyna z reklamy (włos.-USA 18) godz. 17 19.30. **Strzemieszyce: Paw** — 28—1 Kobieta w czerwonych butach (franc. 18); 2—4, Superekspres w niebezpieczeństwie (jap. 15) godz. 16.30 19 pon. piąt.: 14.45 16.30 19; 3 grudnia godz. 11, Piekielne przygody (pol. 6). **Ząbkowice: Uciecha** — 28—30, Nieckelodeon (ang. 12); 1—4, Czarny korsarz (włos. 15) godz. 15 17.15 19.15 sob., niedz.: 16.30 19; 3 grudnia godz. 10.30, Piesek w cyrku (pol. 6).

SOSNOWIEC: **Muza** — 28—4, Powrót człowieka zwanego koniem (USA 15) godz. 9.30 12 14.30 17 19.30; 3 grudnia godz. 9.30, Niezawodni przyjaciele (rum. 6). **Kazimierz Górniczy: Tysiąclecie** — 1, 4, Przepustka dla marynarza (USA 15) godz. 16 18.30; 3 grudnia godz. 10.30, Samochód (pol. 6).

BĘDZIN: **Nowość** — 28—30, Pocałunki z Hongkongu (franc. 12) 1—4, Przełomy Missouri (USA 15) godz. 15 17 19.30 piąt., sob.: 17 19.30. **Lotnik** — 28—30, Josep Andrews (ang. 15); 1—4 Taksówkarz, (USA 18) godz. 14.45 17 19.30 sob., niedz.: 17 19.30; 3 grudnia godz. 10.30, Latający kozioł (pol. 6).

CZELADŹ: **Uciecha** — 28, Wodzirej (pol. 18); 29—30 Stracenie Judasza (wenezuel. 15); 1—4, Dom pod czerwoną latarnią (węg. 18) godz. 17 19.30; 3 grudnia godz. 10, Pies, kot i zagroda (pol. 6).

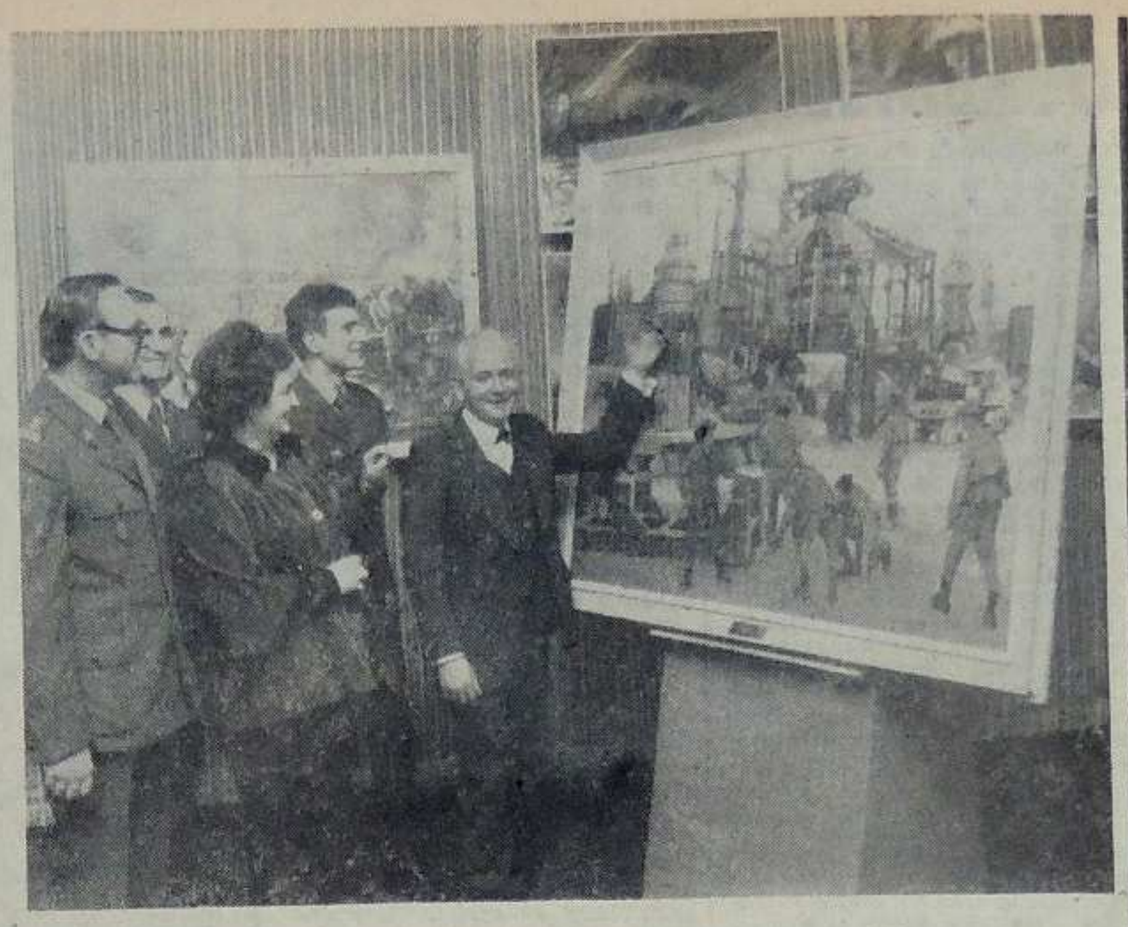

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w warszawskiej Zachęcie otwarta została wystawa twórczości artystycznej, poświęcona roli naszej armii w życiu narodów. Wśród zgromadzonych prac, eksponowany był również cykl obrazów przedstawiających żołnierską pracę na budowie naszej huty. Ich autorami są znani malarze: **Teodozja i Józef Młynarscy.**

Obojgu twórcom wystawa przyniosła jeszcze jedno osiągnięcie w ich przebogatym dorobku: w uznaniu wysokich walorów artystycznych prezentowanych obrazów i dużej wartości dokumentalnej, specjalne jury jubileuszowej wystawy przyznało Teodozji i Józefowi Młynarskim **srebrny medal i nagrodę specjalną** Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.

W czasie trwania wystawy, w Stołecznym Klubie Garnizonowym przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Budowy Huty Katowice spotkali się z ministrem obrony narodowej gen. armii **Wojciechem Jaruzelskim.** W trakcie spotkania, w którym uczestniczyli także twórcy „hutniczych" obrazów, generalny dyrektor budowy Huty, wiceminister **Romuald Kozakiewicz,** w imieniu wielotysięcznej załogi budowniczych i hutników, przekazał na ręce ministra Wojciecha Jaruzelskiego wspomniane obrazy w „dowód serdecznej podzięki za ofiarny trud żołnierzy w dziele budowy naszej huty".

Przekazane w darze obrazy wzbogacą zbiory Muzeum Wojska Polskiego oraz sale tradycji jednostek Pomorskiego i Śląskiego OW, które to jednostki wniosły szczególnie duży wkład w realizację zadań inwestycyjnych. (jur)

GDZIE ODPOCZYWAĆ W JESIENNE WIECZORY

CZĘSTO ZASTANAWIAMY się, gdzie spędzić wolny wieczór, kiedy nie chce nam się siedzieć w domu przed telewizorem. Niepotrzebnie łamiemy sobie tym głowę. Na terenie osiedli, w których mieszkają hutnicy i budowlani działa kilka klubów, które proponują pełną gamę różnorodnych imprez rozrywkowych. Klubom patronuje Międzyzakładowy Dom Kultury Budowlanych. W listopadzie imprezy takie organizowane były prawie każdego dnia.

W piątek 24 listopada w MDKB występowali **Zofia i Zbigniew Framerowie** z programem estradowym pt. „Kochajmy się". W sobotę dom kultury gościł aktorów Teatru Polskiego z Bielska, który przedstawił komedię — **„Strzał w nocy"**. Ponadto w MDKB oraz w podległych mu klubach odbędzie się w ostatnim dniu listopada tradycyjny Wieczór Andrzejkowy, na który organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich chętnych. (bar)

Z NOWOŚCI LITERATURY

J. Kowalczyk, ZE WSPOMNIEŃ REDAKTORA, KiW 1978. Autor, długoletni działacz KPP, wspomnienia swoje poświęca licznym przejawom lewicowej działalności wydawniczej w latach międzywojennych, w jakiej sam uczestniczył. Opisuje historię niektórych czasopism komunistycznych (Świt, Sprawa Robotnicza, Trybuna Robotnicza). Przekazuje wrażenia ze spotkań z wybitnymi ludźmi, oddanymi sprawie rewolucji (Hempel, Wróblewski, Brun, Leński, Broniewski i in.).

W. Król, WALCZYŁEM POD NIEBEM FRANCJI, LSW 1978 Autor, pilot myśliwski, uczestnik kampanii francuskiej w 1940 r., opisuje szlak bojowy polskiego klucza frontowego nr 8 „Montpellierczyków", w składzie którego walczył. Działalność polskich lotników przedstawia tak, jak wtedy osobiście przeżywał i odczuwał. We wspomnieniach wykorzystuje własne zapiski, opracowania, osobisty dziennik lotu a także relacje kolegów.

P. Levi, CZY TO JEST CZŁOWIEK — WL 1978. Wspomnienia włoskiego Żyda, który w marcu 1944 r. został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie doczekał się wyzwolenia przez Armię Radziecką. Książka jest wstrząsającym świadectwem tego, jak w warunkach skrajnego upodlenia i przemocy ludzie usiłowali ocalić w sobie godność człowieczeństwa.

K. Kondratowicz, CHWYTY OBRONNE, MON 1978. Pierwsza tego typu praca omawia samoobronę jako oddzielny aspekt systemu walki obronnej, dostosowanej do najczęściej spotykanych form ataku. Zawiera opis 120 chwytów obronnych oraz 6 rodzajów padów i przewrotów. Opisy zilustrowane fotografiami i rysunkami ułatwiającymi naukę chwytów. Przyrządy urządzenia i przybory do tej nauki. Zawiera przykłady ćwiczeń ogólnych.

M. Iliński, J. Raczyński — FOTOGRAFIA W ŻYCIU CODZIENNYM, WAIF 1978. Popularnonaukowa praca omawia zagadnienia związane z wykonywaniem zdjęć fotograficznych i filmowych, z ich przygotowaniem do obróbki i odtwarzaniem. Zaprezentowano też sprzęt fotograficzny. Ilustracje. Pozycja przeznaczona dla fotoamatorów.

E. Ostrowska — Z DZIEJÓW JĘZYKA POLSKIEGO I JEGO PIĘKNA, WL 1978. Wybór prac poświęconych wybitnym dziełom polskiej literatury od „Bogurodzicy" i „Kazań Świętokrzyskich" do wieków XVI i XVII (Rej, Kochanowski, Morsztyn). Prace dotyczą zagadnień zarówno czysto językoznawczych, jak też stylistycznych i historyczno-literackich. Zawiera indeks nazwisk i ilustracje.

FELIETON O SPORCIE?

LUDZKĄ NATURĄ jest iść dalej. Ciągle, nieustannie, bez względu na koszty, skutki i... brak wyobraźni. Kto nie idzie do przodu ten się cofa, głosi wcale nieglupie powiedzonko. Jeśli uznamy, że ludzką sprawą jest chcieć mieć więcej, a sportowców za ludzi, to wyjdzie, że sportowcy też chcą mieć więcej. Osobiście im się nie dziwię, ale dziwię się czasami tym, którzy dają. „Na bezdurno", jak rzecze się niekiedy.

Spory o kasę toczą się w wielu płaszczyznach. Może nie wypada szukać ich tam, gdzie sportowiec pobiera tak wysokie honoraria, o jakich inne dyscypliny mogą tylko marzyć. Jak podaje „Polityka" do podziału w meczu szachistów o mistrzostwo świata było prawie siedemset tysięcy dolarów! Nic to, że zielone papierki spadają, skoro przegrany w tym szachowym „meczu na szczycie" Korcznoj zainkasował dokładnie ćwierć miliona dolarów, zaś zwycięzca Karpow — około 440 tysięcy w tej samej walucie, bo przecież zwyciężył.

Wojciech Fibak — też podajemy za „Polityką" — oprócz podatków, jakie płaci fiskusowi zgodnie z przepisami, czasami zdobywa się na coś więcej. Jest zawodowo pracującym obywatelem PRL, aktualnie za granicą, a że profesja akurat nazywa się tenis, to urzędu finansowego nie powinno obchodzić i nie obchodzi. Otóż nasz najlepszy tenisista w tym roku zakupił za własną gotówkę, choć nazwy walut nie podano, 700 sztuk rakiet tenisowych, 300 par butów i 2000 piłek. Tak sobie, dla rozwoju białego sportu. Mało tego, zafundował kibicom gwiazdorski show sportowy w poznańskiej hali Arena, gdzie gościć będzie absolutny champion, Szwed Borg. Taką akurat ma fantazję Fibak.

Swoistą fantazję miał też sędzia główny finałowego meczu o mistrzostwo świata w Buenos Aires. Prowadził go Włoch Sergio Gonella, dla którego mecz był ostatnim w sędziowskiej karierze. Zgodnie z regulaminem piłki po meczu są własnością komitetu organizacyjnego. Nie ma ich prawa wziąć zawodnik bowiem musi oddać z chwilą ostatniego gwizdka sędziemu, a ten ostatni z kolei zobwiązany jest przekazać sprzęt organizatorom. Argentyńczycy tak cieszyli się zdobyciem prymatu przez swych rodaków, że o piłce przypomnieli sobie dopiero po jakimś czasie. Zwrócili się do Gonelli, który grzecznie odpowiedział, że już zakończył karierę, a piłkę ma w swoim prywatnym muzeum i nie ma zamiaru nikomu oddawać. Nawet za cenę skórzanej kuli tej samej firmy z autografami mistrzowskiej drużyny Argentyny. Korespondencja trwa długo, a sędzia powiesił gwizdek na kołku i gwiżdże sobie na wszystko już po swojemu. Być może na palcach.

Każdemu coś się od życia należy — można powiedzieć o tych przypadkach, choć akurat nie bardzo wiadomo, co, kiedy, komu oraz za ile. *(giaur)*

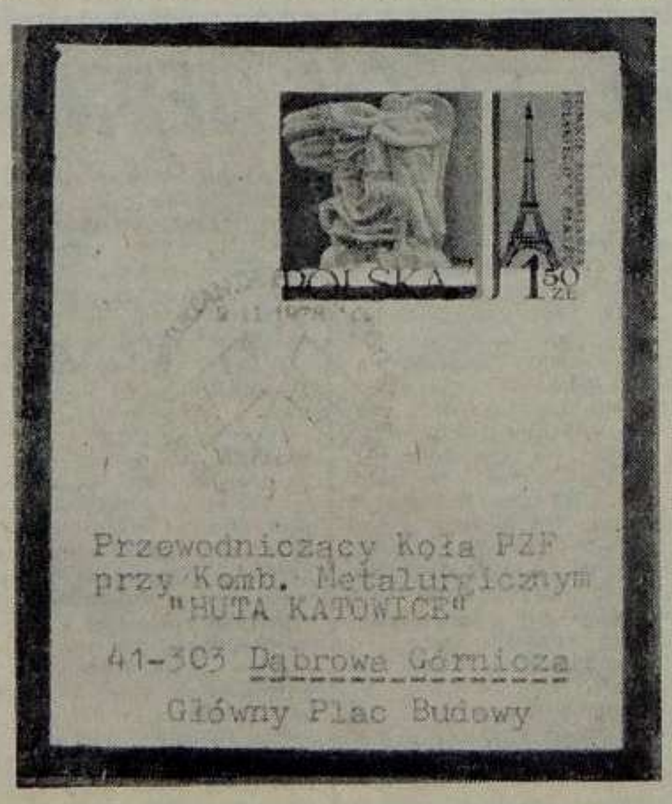

NOTATNIK FILATELISTY

W STYCZNIU bieżącego roku nastąpiło odsłonięcie Pomnika Kombatanta Polskiego w Paryżu, którego twórcą jest francuski artysta rzeźbiarz — profesor **Andre Greck.** Na cokole pomnika wyryty jest napis w języku francuskim i polskim: „Kombatantom polskim walczącym w obronie i o wolność Francji".

Dla upamiętnienia tego wydarzenia Ministerstwo Łączności PRL wprowadziło do obiegu w dniu 2 listopada okolicznościowy znaczek (reprodukcja na zdjęciu) o wartości nominalnej 1,50 zł. Projektant znaczka — **Andrzej Heidrich,** będący także autorem projektu koperty pierwszego dnia i okolicznościowego datownika, w kompozycji graficznej obok samego pomnika przedstawił na znaczku flagi państwowe Polski i Francji oraz wieżę Eiffla.

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (189)

cowni finalnych, z których średnia już pracuje a duża znajduje się w trakcie uruchamiania.

... Integralną częścią drugiego etapu są takie obiekty, jak: maszyna spiekalnicza nr 4, trzeci konwertor i trzeci wielki piec. Umożliwią one łącznie z czynnymi już obiektami znaczne zwiększenie produkcji surowcowej Huty, zapewniając niezbędny wsad dla walcowni ciągłej blach „2000"... Wspólnie z obiektami przekazanymi do eksploatacji w pierwszym etapie, zapewni to osiągnięcie produkcji stali w wysokości ok. 9 mln ton" — stwierdza w wywiadzie prasowym mgr inż. Bronisław Wasylewicz, generalny projektant Huty Katowice, zastępca dyrektora d/s technicznych Biura Projektów Przemysłu Hutniczego Biprohut w Gliwicach.

14 CZERWCA

● Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników na wyjazdowym posiedzeniu w Hucie Katowice dokonuje oceny realizacji programu socjalnego na rzecz załogi Kombinatu. Hutnicy otrzymali dotąd 8850 mieszkań, a w roku bieżącym otrzymają dalszych 2630. Na osiedlu hutniczym zbudowanych zostanie do końca roku bieżącego 6 pawilonów usługowo-handlowych, 2 przychodnie zdrowia, 4 szkoły i przedszkola oraz 2 żłobki. Prezydium stwierdza, że zadowalająco realizowany jest program świadczeń socjalnych w tym zwłaszcza wypoczynku urlopowego i niedzielnego.

15 CZERWCA

● Do Związku Radzieckiego wyrusza kolejny Pociąg Przyjaźni, którego uczestnikami są budowniczowie i załoga Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice. Trasa pociągu wiedzie tym razem przez Mińsk, Moskwę, Leningrad i Wilno.

● Na budowie walcowni dużej rozpoczynają się próby pod obciążeniem na walcarkach pośrednich Z-1 i Z-2. Równocześnie kontynuuje się prace regulacyjne na walcarkach wykańczających U-1 i U-2.

● W Hucie Katowice odbywa się kolejna ogólnopolska konferencja prasowa, poświęcona przede wszystkim produkcji i rozbudowie wydziałów walcowniczych ze szczególnym uwzględnienie walcowni dużej, która jeszcze w bieżącym miesiącu ma być przekazana do eksploatacji.

16 CZERWCA

● Związkowa Rada Kombinatu melduje o zakończeniu przygotowań do akcji letniej 1978. Dla pracowników Huty Katowice zapewniono w miesiącach czerwiec — sierpień 3650 miejsc wczasowych, co całkowicie pokrywa zapotrzebowanie. 1500 miejsc kolonijnych dla dzieci w Rabce, Rewalu i Kościerzynie w każdym turnusie pokrywa również z dość znaczną rezerwą potrzeby dzieci załogi hutniczej.

Związkowa Rada Koordynacyjna Budowlanych melduje również o zapewnieniu miejsc wczasowych i kolonijnych w 100 procentach.

● Kombinat odwiedza minister Państwowego Komitetu Zaopatrzenia Materiałowego Socjalistycznej Republiki Kuby Irma Sanches. Po zwiedzaniu eksploatowanych wydziałów hutniczych odbywa się spotkanie z czołowym aktywem polityczno - gospodarczym Kombinatu i budowy.

19 CZERWCA

● Z prasy:

„Na walcowni dużej Huty Katowice pierwsze próby walcowania na gorąco zostały już przeprowadzone. Zgodnie z planem pierwsza ruszyła „braek-down", a właściwie piec pokroczny i dopiero walcarka wstępna.

TRADYCJE HUTNICZEGO TRUDU

TO MÓJ TRZECI, ALE I OSTATNI ZAWÓD

BIOGRAFIA ZAWODOWA **Dionizego Chrząstowskiego** — i garowego i brygadzisty na pierwszym wielkim piecu, nie jest w całości związana z hutnictwem. W roku 1953 nasz bohater przybył z Wrocławskiego na Górny Śląsk w celu podjęcia pracy w górnictwie. Zaczął w kopalni Polska, i prawdopodobnie zostałby górnikiem, gdyby po dwóch latach pracy nie powołano go do wojska. Po odbyciu służby wojskowej postanowił już nie wracać do kopalni, jak również na Śląsk.

Kilka lat więc pracuje w zawodzie bardzo odległym od przemysłu ciężkiego: jest kierowcą w Międzykółkowej Rolniczej Bazie Maszynowej na jednej z pomorskich wsi. Jednak w głębi duszy Chrząstowskiego drzemie tęsknota za wielkim miastem, za przemysłem.

Któregoś dnia podejmuje decyzję: zwalnia się z kółka rolniczego, pakuje rzeczy, zabiera rodzinę i jedzie do Krakowa. Od razu z konkretnym postanowieniem zatrudnienia się w Hucie im. Lenina. Ta, w ówczesnych czasach wizytówka polskiego hutnictwa, nieustannie potrzebuje rąk do pracy. Dionizy Chrząstowski znajduje ją więc bez żadnych kłopotów. Również — co dla niego jest istotne, gdyż ma rodzinę — dostaje bardzo szybko mieszkanie.

Rozpoczyna na wielkich piecach, od stanowiska III garowego. Dla nowicjusza bardzo to ciężka praca, lecz już wtedy, jako adept hutniczego rzemiosła, połknął bakcyl tego wspaniałego zawodu.

— Już po kilku tygodniach pracy — wspomina Dionizy Chrząstowski — wiedziałem że wreszcie mam taką robotę, w której mogę się wykazać i może mi ona przynieść satysfakcję. Pracy na wielkich piecach mięczaki nie zdzierżą. Odstraszy ich bowiem byle awaria. Pamiętam i ja kilka. Na przykład zdarzyło nam się spalenie zestawu. Całą halę zasypało koksem i żużlem: groziło wówczas wybuchem tlenu. Nie było jednak czasu na zastanawianie się nad tym: trzeba było szybko opanować zaistniałą sytuację. Podobne wypadki zdarzyły się w mojej karierze hutniczej nie raz. Lecz przecież jest to wliczone w ryzyko zawodu — dodaje z refleksją Chrząstowski.

W Hucie im. Lenina Chrząstowski dochodzi do stanowiska I garowego i z tą funkcją, przenosi się w 1976 roku do Huty Katowice. Ściągnęła go tutaj, jak powiada, przede wszystkim nowoczesność, a co za tym idzie — mniej uciążliwe warunki pracy.

Gdy przyszedł do naszej huty I wielki piec był już na ukończeniu. Trwały intensywne przygotowania do rozruchu. Do obowiązków przyszłej załogi pieca należało wtedy dozorowanie i kontrolowanie instalowanych urządzeń. Po zakończeniu robót montażowych z wielką niecierpliwością i ciekawością oczekiwano na pierwszy spust. Nurtował ich też wewnętrzny niepokój. Jak wyjdzie rozruch tego kolosa, przecież takiego pieca żaden z nich jeszcze w życiu nie uruchamiał.

Wszystko — wspomina Chrząstowski — poszło doskonale. Wraz z kolegami nie mogli oderwać oczu od pierwszej strugi surówki płynącej z pieca Huty Katowice. Wprawdzie Chrząstowski przy pierwszym spuście nie brał czynnego udziału, ale był w hali lejniczej i mocno przeżywał to historyczne wydarzenie.

— Dziś, gdy uczestniczą już w normalnym rytmie pracy, tamte, pełne niepokoju chwile powoli zacierają się w pamięci. I chociaż minęło od tamtych dni nie tak wiele czasu, to jednak jest to już historia. To już przecież 5 mln ton surówki!

(bar)

KONIEC ROKU kalendarzowego zobowiązuje aktyw działający na rzecz krzewienia kultury fizycznej do podsumowania wyników swej całorocznej działalności i krytycznego spojrzenia na swą codzienną pracę w ogniskach. Jest to także odpowiedni czas na przygotowanie planów działania i kalendarzy imprez, które wraz ze sprawozdaniami z rocznej działalności będą omawiane i zatwierdzane na walnych zebraniach sprawozdawczych, które odbędą się w grudniu.

Prezydium Związkowej Regionalnej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki przy Związkowej Radzie Koordynacyjnej dokonało analizy działalności ognisk TKKF istniejących w przedsiębiorstwach budujących Hutę Katowice, przekazując im szereg spostrzeżeń i zaleceń do dalszej pracy. Okazuje się, że ogniska działają tylko w trzech przedsiębiorstwach budowlanych: Budostalu-4, PUS Budostal i Transbudzie-3. Nie wiadomo dlaczego pozostałe nie próbowały dotąd powołać ognisk. Chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że tego rodzaju społeczne organizacje powinny działać w każdym większym zakładzie pracy.

Biorąc pod uwagę 10-miesięczny okres sprawozdawczy podkreślić należy, że osiągnięcia trzech istniejących ognisk TKKF są duże. Wprowadzono wiele nowych form pracy, podejmowano ciekawe inicjatywy na rzecz załogi. Aktualnie skupiają one 375 członków. W 40 zorganizowanych imprezach uczestniczyło około 6 tys. osób, w tym prawie 800 kobiet. Ponad 200 osób wzięło udział w 11 imprezach organizowanych przez inne ogniska z terenu województwa.

Do najbardziej ciekawych i masowych imprez organizowanych przez ogniska TKKF zaliczyć należy: letnie i zimowe spartakiady zakładowe, które są eliminacjami do spartakiad na szczeblu całej budowy; wyjazdy sobotnio-niedzielne nad wodę i do lasu zwane „Zielonymi niedzielami", podczas których przeprowadza się ciekawe zawody sportowo-rekreacyjne i sprawnościowe; organizowanie okolicznościowych festynów sportowo-rekreacyjnych i kulturalno-rozrywkowych; udział w podobnych imprezach organizowanych przez ZRRKFiT.

Ogniska nasze mają w swych szeregach wielu zapalonych działaczy. Najaktywniejsi, to: **Halina Biała, Jan Typek, Witold Filipek i Andrzej Sobczyk** z Budostalu-4, **Sylwestra Bargieł, Jolanta Danecka, Lech Falkowski i Jacek Sobczyk** z PUS Budostal, oraz **Ewa Ambrozik, Tadeusz Czajkowski, Leszek Stranc i Tadeusz Oberman** z Transbudu-3.

DLA ZDROWIA BUDOWLANYCH

Większość z nich otrzymała z Zarządu Wojewódzkiego honorowe odznaki TKKF za zasługi w upowszechnianiu rekreacji fizycznej.

W wyniku przeprowadzonej analizy Prezydium ZRRKFiT ustaliło szereg zaleceń pod adresem przedsiębiorstw. Ich realizacja przyczyni się do dalszego rozwoju rekreacji fizycznej i czynnego wypoczynku po pracy wśród załóg budowlanych. Między innymi zaapelowano do kierownictw, by do końca roku powołały w podległych im zakładach ogniska TKKF, a następnie udzielały im wszechstronnej pomocy. Postanowiono także zorganizować sejmik działaczy TKKF i przedstawić na nim propozycje dotyczące działania Ognisk na rok 1979. Przy tej okazji Prezydium wystąpi do kompetentnych władz o przyznanie wyróżnień dla najbardziej aktywnych działaczy TKKF.

Zadaniem zasadniczym aktywu TKKF w roku 1979 będzie wciągnięcie do imprez rekreacyjnych jak największej ilości naszych budowlanych i ich rodzin oraz wejście w jeszcze większym niż dotąd stopniu do osiedli hotelowych z bogatym i atrakcyjnym programem rekreacyjnym. (mz)

I TYM RAZEM NAS NIE ZASKOCZY

CO JESIEŃ POWTARZAMY: „zima nas nie zaskoczy". Dotyczy to jednak przede wszystkim służb komunalnych i drogowych, rzadziej wydziałów hutniczych. Tutaj bowiem niejednokrotnie okresem wiele trudniejszym jest lato. Jest jednak wydział w naszej hucie, który bardzo źle znosi zimę i naprawdę się jej lęka.

To aglomerownia. Zarówno oddział przygotowania wsadu, jak i spiekalnia jednakowo ciężko znoszą zimę, szczególnie jeśli są bardzo duże wahania temperatury. Jak więc przygotowana jest do nadchodzącej zimy spiekalnia? Zwracamy się z tym pytaniem do kierownika oddziału spiekalni — **Lecha Skrzypczyka** oraz jego zastępcy — **Adama Gołego.**

— **Po smutnych doświadczeniach zeszłego roku sądzimy, że tym razem jesteśmy bardzo dobrze przygotowani do zimy i to pod każdym względem. W magazynach posiadamy wystarczającą ilość ciepłej odzieży, wprawiliśmy w oknach brakujące szyby itp.**

— Są to sprawy socjalne, o które dba się w całej Hucie, ale jak nam wiadomo warunki atmosferyczne rzutują bezpośrednio na samą pracę spiekalni. Co więc jeśli chodzi o stronę produkcyjną czynicie, by znów was zima nie zaskoczyła?

— **W tej chwili kończymy izolację rur wodociągowych, bo wiadomo, że u nas woda jest jednym z podstawowych surowców produkcyjnych. Ponadto doświadczeni smutną nauczką zeszłego roku, kiedy to całe święta, Sylwestra i Nowy Rok przesiedzieliśmy w zakładzie, wymieniliśmy wszystkie przednie podajniki zgrzebłowe.**

— Na jakie?

— **Również na zgrzebłowe, ale wiele mocniejszej konstrukcji i sprawniejsze pod względem technicznym. W tych szlam nie powinien już zamarzać.**

— Wiele także zależy od drugiego wydziału aglomerowni — przygotowania wsadu. Czy tam również sytuacja jest analogiczna, przecież w całości jesteście uzależnieni od tamtego wydziału?

— **Trudno szczegółowo odpowiedzieć na to pytanie. Wiemy jednak, że składowiska zaopatrzone są w mieszankę uśredniającą tak jak nigdy. Szkopuł jednak w tym, że nie są one przykryte i jeżeli będzie odwilż, a po niej chwyci silny mróz, to może dojść do pewnych zakłóceń także u nas w spiekalni. My musimy bowiem, a przynajmniej powinniśmy, dostawać mieszankę uśredniającą w postaci sypkiej. Duże bryły po prostu nie przejdą przez kraty na taśmociągach. Ale i na taką ewentualność jesteśmy przygotowani i na pewno sobie poradzimy.**

— Czy może to rzutować na jakość spieku?

— **Nie, ale przysporzy nam wiele pracy, chociaż i w tej dziedzinie mamy już sporo doświadczenia. Załoga nasza jest wprawdzie młoda jednak większość to świetni fachowcy. Sam fakt, że od kilku miesięcy nie mamy kłopotów z jakością chyba o czymś świadczy... W tej chwili toczymy batalię o to, by zniwelować do minimum odsiew spieku skipowego z wielkich pieców. Ponadto czynimy przygotowania, aby zakończyć ten rok tak, by do następnego wystartować od bardzo dobrych podstaw. A czekają nas wielkie zadania.**

— Jakie?

— **Przede wszystkim musimy w przyszłym roku osiągnąć docelową produkcję spieku, która wynosi 9 mln ton. W związku z tym nadal modernizujemy i wprowadzamy najnowocześniejsze urządzenia na naszym oddziale.**

— Jeżeli już mówimy o tym, to nad czym aktualnie pracujecie?

— **W tej chwili instalujemy zakupione w RFN urządzenie do automatycznego dozowania wody podczas produkcji mieszanki spiekalniczej.**

— Co to jest za urządzenie?

— **Jest to neutronowa sonda, która mierzy zawartość mieszanki spiekalniczej oraz steruje ilością dodawanej do niej wody. Urządzenie takie bardzo usprawni nam pracę.**

— Co ponadto modernizujecie, szczególnie jeśli chodzi o nadchodzącą zimę?

— **Zeszłej zimy mieliśmy największe kłopoty na tzw. zwrotach gorących. Było to nasze wąskie gardło. Zastosowano tam bowiem prototypowe urządzenia do zagospodarowywania szlamu. Co prawda do dziś definitywnie tego problemu nie rozwiązaliśmy, ale przynajmniej wiemy czym to grozi i jakie podjąć środki zapobiegawcze. Toteż pewni jesteśmy, że zima nas w tym roku nie zaskoczy!**

Rozmawiał:
B. BARWIŃSKI

CO CIĘ DRĘCZY DYREKTORZE?

JESTEM „zmordowany", „wyżęty", „padam z nóg" — mówią często o sobie dyrektorzy po intensywnym dniu pracy. Są jednak i tacy, którzy po takim dniu powiadają, że jest im „radośnie", że „cali są w skowronkach", że czują się „odnowieni", „natchnieni nowym życiem".

Te przeciwstawne stwierdzenia wyrażają zarówno niedole i trudy jak i nagrodę za zarządzanie, które należy chyba do najbardziej wymagających zawodów, lecz zarazem daje największe zadowolenie.

Cóż więc czynić ma dyrektor czy kierownik, aby miał jak najmniej przykrości, a jak najwięcej satysfakcji z wykonywanego zawodu?

Przede wszystkim trzeba pamiętać, by nie stać się ofiarą pięciu ukrytych demonów pracy, czyhających za plecami każdego dyrektora. To nie wysiłek fizyczny ani długie godziny pracy wyczerpują kierownika, lecz napięcie i dokuczliwe wątpliwości, które towarzyszą zakończeniu codziennych zajęć biurowych. Niejednokrotnie pochłaniają one dyrektora tak silnie, że nie potrafi on „wyłączyć się", kiedy wreszcie przychodzi pora powrotu do domu i rodziny.

Kiedy poznacie dręczące was demony pracy i zastosujecie przeciwko nim właściwą terapię, będziecie w stanie uczynić waszą pracę bardziej przyjemną, mniej obfitującą w przykre stresy.

DEMON NR 1. Nie załatwione sprawy. Problemy, zadania, rozmaite presje, naciski odgórne spadają na was w ciągu dnia tak gwałtownie, że kiedy wychodzicie z biura, nie możecie uwolnić się od spraw nie załatwionych. Istnieje wszakże kilka sposobów uwolnienia się od tego dokuczliwego demona:

● Sporządzenie wykazu. Zapisanie nie załatwionych spraw na kartce jest dość skutecznym sposobem pozbycia się ich z głowy. Jeśli przywyknicie do notowania waszych spraw na dzień następny, dadzą się one szybciej załatwić z dwóch względów: po pierwsze nie będziecie się martwić, że możecie o nich zapomnieć, a po drugie, samo ich zapisanie pomaga je zdefiniować i umiejscowić w czasie.

● Rozpoczynanie każdego dnia ustaleniem zadań. Poświęćcie kilka minut przed rozpoczęciem pracy, nawet gdyby trzeba było przyjść kwadrans wcześniej, na ustalenie zadań na dany dzień.

● W wolnej chwili samokontrola w celu stwierdzenia postępu w pracy. Pozwoli ona upewnić się, że posuwacie się w pracy zgodnie z planem.

Akceptowanie końca dnia pracy. Uznajcie w końcu, że macie dość na dzisiaj, że zrobiliście sporo i czas wracać do domu. Zadania, których nie udało się wykonać, przechodzą do wykazu na dzień następny.

DEMON NR 2. Refleksje po fakcie. Po podjęciu trudnej decyzji prześladują was zawsze dokuczliwe wątpliwości. A co by było, gdybyście zdecydowali inaczej? Czy aby wzięliście pod uwagę wszystkie przesłanki i dane? Wtórne idee zazwyczaj zabierają wiele czasu i energii, a wcale nie posuwają was naprzód, dlatego należy uwolnić się od tego demona poprzez:

● Odrzucenie wtórnych myśli. Myśli takie natrętnie zmuszają do ponownego otwierania już zamkniętych spraw, co w praktyce nie pomaga, lecz pogarsza sytuację.

● Wyciąganie nauk i wskazówek na przyszłość. Wiedza rozwija się zarówno z nauk wyciąganych z popełnianych błędów, jak i z prawidłowych dokonań. Dlatego nie pogrążajcie się w myślach nad tym błędem, lecz wyciągajcie konstruktywne wnioski na przyszłość.

DEMON NR 3. Krótkie zakończenie pracy. Podobnie jak biegacze lekkoatleci nie zatrzymują się od razu po szybkim biegu, tak i dyrektor, kończąc dzień pracy, nie powinien urywać go gwałtownie. Kto się tego nie nauczył, ten przeżywa przy przeskoku z aktywności do ciszy i spokoju domowego nieprzyjemny wstrząs, szkodzący systemowi nerwowemu.

A oto kilka środków łagodnego przechodzenia:

● Zaplanowanie czegoś stymulującego. Może to być coś zupełnie prostego, nie ambicyjnego, np. odwiedzenie razem z dzieckiem księgarni lub wczesny seans kinowy lub dłuższa przechadzka po parku. Nie poleca się natomiast wylądowania w miękkich pantoflach przed telewizorem.

● Końcowa część dnia pracy jako etap przejściowy. Ostatnie pół godziny czy godzinę rezerwujcie na powiązanie spraw ze sobą i zwalnianie tempa pracy. Wtedy wasz powrót do domu będzie mniej raptowny.

DEMON NR 4. Martwienie się o przeszłość i przyszłość. Przegląd harmonogramu produkcji, planowanie budżetu itp. należą do pożytecznych czynności, natomiast bezładne błądzenie myślami nie tylko nie pomaga, lecz utrudnia pracę i życie.

DEMON NR 5. Brak zakończenia spraw. Psychologowie utrzymują, że człowiek ma wewnętrzną potrzebę zakańczania spraw, doprowadzania ich do końca. Stąd też jednym z najbardziej emocjonalnie i umysłowo wyczerpujących doświadczeń jest życie z ciągłą świadomością, że sprawy nie są zakończone.

Wyczerpanie, jakie przy końcu dnia pracy ogarnia dyrektorów, jest najczęściej następstwem nie presji towarzyszących pracy, lecz nieprawidłowych zachowań i sposobów, w jakich te presje się przyjmuje i traktuje.

Jeżeli już nauczyliście się zwalczać te pięć demonów pracy — sami stwierdzicie, że nawał intensywnej pracy jest emocjonujący i nawet fascynuje, a praca kierownika jest bardzo atrakcyjna.

ZOFIA RUCZYŃSKA

Potężne walce o wadze od kilku do kilkunastuton muszą być bardzo dokładnie obrobione, a powierzchnia, która będzie się stykać z rozgrzanymi do białości kęsami jest jeszcze dodatkowo utwardzana. Od tego zależy jakość półwyrobów i wyrobów Zakładu Walcowniczego. Obróbki skrawaniem walców dokonuje się na obrabiarkach ciężkich rodem z fabryki Obrabiarek Poręba koło Zawiercia.

(xa)

GRATULUJEMY!

W UZNANIU ZASŁUG włożonych w rozwój organizacji koblecej w Hucie Katowice, **Genowefa Kulińska** oraz **Danuta Michalska-Góral**, pełniące kierownicze funkcje w Zarządzie Fabrycznym Ligi Kobiet Kombinatu i Budowy Huty Katowice, doczekały się dużego wyróżnienia. Obydwie działaczki weszły w skład nowo wybranego Plenum Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet. Danuta Michalska-Góral została ponadto członkinią Prezydium ZW LK oraz delegatką na VII Krajowy Zjazd Ligi Kobiet.

Serdecznie gratulujemy! (tw)

ZMIANY W ZBKWP

ISTOTNE ZMIANY nastąpiły w kierownictwie Zarządu Budowy Kompleksu Wielkich Pieców. Długoletni dyrektor tego zarządu, człowiek szczególnie zasłużony w budowie obydwu wielkich pieców Huty Katowice — **Mieczysław Michalski**, objął stanowisko dyrektora do spraw eksportu w Budostalu Kraków.

Z ZBKWP pożegnał się również jego dyrektor do spraw produkcji, **Jerzy Dacewicz**, który został mianowany zastępcą dyrektora d.s. produkcji Budostalu Kraków.

Zwolnione przez dyr. Michalskiego i Dacewicza funkcje w ZBKWP powierzono **Józefowi Sady** z KZB-5 i **Mieczysławowi Ignaczakowi** z KZB-6. (tw)

JERZY LESZCZYŃSKI

FRASZKI

NAJCZĘŚCIEJ...

Najczęściej, gdy skacze do oczu ktoś komuś, to znak, że nie dorósł do jego poziomu.

PRAWO AWANGARDY

Rzecz bez precedensu nie musi mieć sensu.

IDOL

Opinia o nim ciągle niezdecydowana: jedni bożyszcze w nim widzą — drudzy bałwana.

SYTUACJA KOBIET

Samotne są mężne, mężatki zamężne.

OGŁOSZENIA DROBNIUTKIE

● Oszczędzam energię. Oczekuję ewentualnych propozycji.

● Rower damski zamienię na rower męski lub motorower. Ewentualnie dopłacę.

● Poślubię wysoką, niezależną blondynkę. Cel matrymonialny.

● Bony PKO kupię lub zamienię na bony PeKaO.

● Domek po lewej stronie rzeki zamienię na równorzędny po prawej stronie rzeki. Poniosę koszty przeprowadzki.

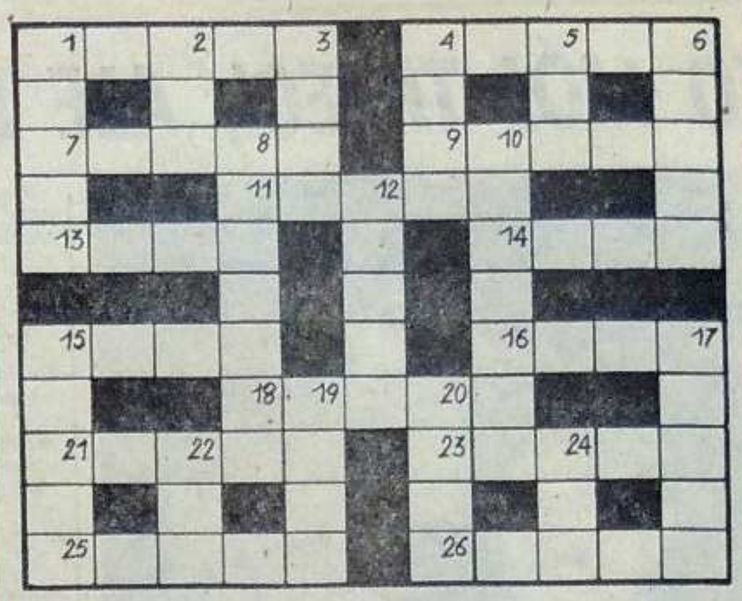

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

POZIOMO: 1. Energii elektrycznej np. w godzinach szczytu jest zwiększony; 4. Radiowóz, albo na nim zdrobniałym się jest po ćwiartce; 7. O treści błagalnej, dziękczynnej itp.; 9. Struga podstawa, również u sań; 11. W złym stanie zdrowia na księżą się patrzy; 13. Fonetycznie i krócej o imprezie muzycznej; 14. Senna, cień zmarłego, albo imię serbskiej dziewczyny; 15. Obecnie surowiec numer jeden, w każdym razie jest wokół niego wiele hałasu; 16. Nigdy wieczorem; 18. Mniejszy brat rowu; 21. Dużo zbyt dużo (ich na nawierzchniach naszych dróg, tu tylko jedna; 23. We wszystkich kierunkach w warcabach; 24. Klamra w murze; 26. Można wypić coś dla niego.

PIONOWO: 1. Iloczyn wartości siły przez czas jej działania, czyli nie tylko płciowy; 2. Nie z Bostonu, a jednak dusiciel; 3. Kopnięty kwadrat; 4. Potrzebny jest, gdy ktoś wisi na ścianie i płacze, czyli d... nie alpinista; 5. Prawdziwi miłośnicy zwierząt chętnie by je zlikwidowali; 6. W niej całej może się na przykład piękna dziewczyna ukazać; 8. Pożycza (!) pod zastaw; 10. Do maszynowego kruszenia skał, mechaniczny kilof; 12. Hodowlany może być, takie polowanie bez krwi; 13. W takcie na cztery czwarte; 17. Najczęściej spotykany kolor w naszej gazecie; 19. Spokoju może być, albo zielona; 20. Większy Edzio; 22. Najlepszym jest sen podobno; 24. W nim ta, co 26 poziomo.

PODAJEMY DZIŚ rozwiązanie Krzyżówki PZU zamieszczonej na łamach „Głosu" w ubiegłym miesiącu. Przypominamy, że wystarczyło nadesłać prawidłowo odgadnięte hasło, by wziąć udział w losowaniu **nagród książkowych ufundowanych przez Inspektorat PZU w Dąbrowie Górniczej.**

Prawidłowe rozwiązanie (hasło) brzmi: **„SPOKOJNA STAROŚĆ Z POLISĄ W PZU".**

Nagrody książkowe wylosowali: **Stanisław Koniarek** z Będzina, **Stanisław Cizo** z Bobrownik, **Marek Budulski** z Sosnowca — Zagórza, **Emil Pawleta** z Dąbrowy Górniczej, **Regina Madejska** z Dąbrowy G., **Małgorzata Kotula** z Dąbrowy G. oraz **Olga Krzeszowska** z Dąbrowy Górniczej.

Nagrody są do odebrania w Redakcji „Głosu" do przyszłego wtorku, czyli **do 5 grudnia.** Po tym terminie wysłane zostaną drogą pocztową.

NASZE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ

ŁABĘDZIE ŚMIERCIOPIENNE

DZIŚ PROPONUJEMY spotkanie z łabędziem, a nie z łabądziem. Łabądziem jako takim zajmiemy się w innym numerze, w innej rubryce. A więc: „Łabędzie śmierciopienne".

Łabędź jest ptak trzaskotający, biały, silny, pływać bardziej niż latać lubiejący. Nad gęś mało co większy jest, cały lub jasnobiały, i kandorem okryty nogi jednak ma czarne, pierze ma najmiększe, pysk szeroki, a na końcu gruby i twardy, szyję ma bardzo długą, tak iż ją zwija bardziej niż gęsior.

Żyje ziołami różnymi i zbożem dlatego gnieździ się na stawach szerokich i jeziorach, gdzie jest trzcina i tatarskie ziele. Mięsa nie jada, tylko bijąc się z innym, którego pożyra, jednak bitwy nie zaczyna, chyba przymuszony mocno się broni. Spokojność lubi, dobrze pływa, źle chodzi, pomiernie lata.

Ten ptak pozorny i poważny, gdy ma zdychać, głos swój odmienia i żałośnie śpiewa. Gdzie ich jest wiele, budynków ratują w ogniu i koło nich krążą, nie dając się szerzyć płomieniowi.

NA RAZIE TYLKO OD WODY!

DAWNO JUŻ nie prezentowaliśmy na Stronie Ostatniej wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich pracowników naszej huty. W tym wypadku jednak nie możemy przepuścić nadarzającej się okazji. **Otóż Zdzisławowi W., pracownikowi HK, po wielu żmudnych próbach udało się opracować technologię produkcji stali lżejszej od... wody.** (Na zdjęciu: przewalcowany wlewek z takiej stali pływa swobodnie po jeziorze Pogoria).

Na razie stal ta jest lżejsza tylko od wody. **Zdzisław W. zapowiada jednak wynalezienie stali lżejszej od powietrza.** Przy czym twierdzi, że „Lalki" w telewizji nie oglądał, nigdy też nie czytał tej powieści — nie może więc tu być mowy o żadnej inspiracji lub czymś takim.

ZASADY S. ZASADY

— Wydaje mi się jednak, że na kwestię furmanek, trzeba zza kierownicy spojrzeć zupełnie inaczej niż do tej pory.

— Nie wierzę by nagle woźnice nauczyli się Kodeksu Drogowego i zaczęli go przestrzegać!

— Nie lekceważmy zatem znaków ostrzegawczych „Dzieci".

— Jak co roku w czasie wakacji organizowane będą rozmaite obozy, kolonie, wczasy.

— Jeżeli samochód zacznie nam „tańczyć", zjeżdżać z osi, to najlepszy dowód, iż trzeba udać się do warsztatu.

Wybrał: P.W.

NIE BĘDZIE REKLAMY!

NIESTETY. Mimo naszej zapowiedzi sprzed tygodnia, **nie możemy dziś zamieścić propozycji żywej reklamy dla WPK.** Otrzymaliśmy bowiem wyraźny zakaz reklamowania tego „towaru". Jedyną na razie **dopuszczalną formą żywej reklamy dla WPK są żywe kpiny lub, jak kto woli, kpiny w żywe oczy.** Oczywiście, będziemy czynić starania o zezwolenie, gdyż działalność WPK naprawdę nam się podoba, a tym samym zasługuje na popularyzację. Być może nasze starania uwieńczone zostaną sukcesem już w najbliższych dniach.

Na razie cieszyć się wypada z faktu, że **w działalności WPK zaobserwować można wyraźny postęp.** Autobusy i tramwaje kursują **wreszcie według rozkładu.** Co prawda, nie według tego, który wywieszony jest na przystankach, ale postęp jest odczuwalny.

PROPONUJEMY MAŁŻEŃSTWA

Na POCZĄTKU nikt tego problemu nie przewidywał. Problem jak to mówią, zrodził się sam. **Idzie tu o budynek mieszkalny w Zagórzu, budowany obecnie w tak zwanym systemie patronackim przez młodzież z ZSMP.**

Otóż, wśród tych młodych ludzi większość to ludzie „pojedynczy", co nie znaczy, że samotni. Każda dziewczyna bowiem i każdy chłopak kogoś tam mają. **Ludziom pojedynczym zaś należy się mieszkanie typu M-2.** Kłopot w tym, że **we wspomnianym budynku nie ma ani jednego mieszkania typu M-2.** Zacznie się więc meldowanie cioć, wujków, babć itp., czyli tak zwanych „martwych dusz".

Przyszłym lokatorom proponujemy więc w tej sytuacji... małżeństwa. Na pewno znajdzie się wielu chętnych na „wżenienie się" w mieszkanie. **Spółka może pomóc w kojarzeniu par.** Możemy po prostu zrobić wyjątek, i na Stronie Ostatniej zamieszczać ogłoszenia matrymonialne dla przyszłych mieszkańców patronackiego bloku. **Czekamy na pierwsze zgłoszenia.**

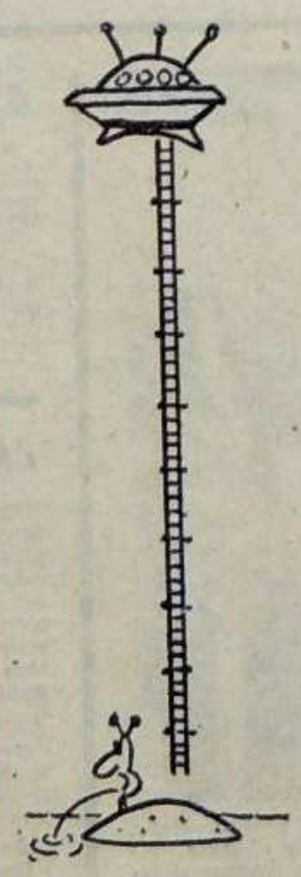

HENRY LUDWIG

PUŁAPKA

— Czym mogę służyć? — grzecznie spytał interesanta dyrektor banku. — Pan pozwoli? — szczęknął zapalniczką i zaczął przypalać cygaro.

Interesant wyjął z kieszeni pistolet.

— Wstyd mi trochę, że niepokoję pana — powiedział interesant — ale zmuszony jestem prosić pana o trochę pieniędzy. I jeśli można prosić, niech pan nie wszczyna alarmu, bo chybić z takiej odległości jest raczej trudno.

W tym momencie w gabinecie coś zgrzytnęło, na moment zapanowała ciemność, ale zaraz zapaliło się światło.

— Co się stało — spytał interesant oglądając się bojaźliwie.

— Nic strasznego — powiedział dyrektor i opierając się wygodnie w fotelu z zadowoleniem wypuścił kłęby dymu. — Po prostu nacisnąłem przycisk alarmowy pod biurkiem. Drzwi i okna automatycznie zamknięte zostały alarmowymi płytami. Jest pan w pułapce, początkujący gangsterze!

Interesant z trudem opanował drgawki, które nim wstrząsnęły i powiedział:

— Mam przecież pistolet. Żywy pan stąd i tak nie wyjdzie.

— Możliwe, ale nie jestem pewien, czy gra warta jest świeczki. Za zabójstwo usiądzie pan na krześle elektrycznym, a tak wszystko skończy się rokiem więzienia. Niech pan wybiera. Cygaro?

— Dziękuję, później. Trudno zapalić cygaro mierząc jednocześnie w dyrektora banku. No i sytuacja... Chciałem wziąć trochę pieniędzy, a tu taka pułapka...

— To nie zwykła pułapka, to genialna pułapka! Firmy „Brown and Co". Nasz bank zapłacił za nią siedemdziesiąt pięć tysięcy dolarów. Przyzna pan, że sumka niemała, ale lepszego interesu nie zrobiliśmy nigdy. Akurat w szufladzie mojego biurka leży prawie pół miliona dolarów.

— Tak? — powiedział interesant. — Pan ma tyle pieniędzy? Proszę mi je dać.

— Z przyjemnością — dyrektor roześmiał się. — Oto one, proszę. Może pan zacząć liczyć, jeśli umie pan to robić nie wypuszczając z rąk pistoletu. Ale proszę pamiętać, zaraz tu będzie policja. Aha, byłbym zapomniał: nasza rozmowa nagrywana jest automatycznie na taśmie.

Interesant schował część pieniędzy do kieszeni i zapytał:

— To znaczy, że mechanizm dobrze pracuje?

— Może być pan spokojny. Firma „Brown and Co" wypuszcza dobrą produkcję — dyrektor uśmiechnął się.

— Miło mi to usłyszeć — powiedział interesant i niedbale rzucił pistolet na biurko.

Dyrektor natychmiast chwycił go i skierował w interesanta, który zajął się już cygarem.

— Ten pistolet nie strzela — powiedział interesant — To zapalniczka i może mi pan dać ogniа. A teraz niech pan naciśnie niebieski przycisk z lewej strony biurka, abyśmy mogli wyjść, bo duszno tu u pana.

— O co chodzi? — spytał zdziwiony dyrektor.

— To proste. Jestem przedstawicielem firmy „Brown and Co", z którą już od trzech miesięcy nie możecie się rozliczyć. Cały czas utrzymujecie, że nasza aparatura źle się spisuje. Podejrzewaliśmy, że to nieprawda, a teraz pan potwierdził nasze podejrzenia. Przy okazji skorzystałem z okazji, aby wziąć u was zadatek za zamontowanie urządzenia klimatyzacyjnego, również naszej produkcji. Zgodzi się pan, że jest tu rzeczywiście duszno.

Tłumaczył: L.M.

LUŹNE UWAGI Z KRAKOWA

● WYNALAZEK błędnego koła skierował świat na nowe tory ● OWIECZKI także mogą mieć wilczy apetyt ● RZECZY zgodne z prawdą kłócą się często ze zdrowym rozsądkiem ● W KWESTII przedłużania gatunku należy także zachować umiar ● OD ŚWIĘCEŃ do poświęceń droga dość daleka.

J.L.

REKORD

NIEDAWNO otrzymaliśmy nieoficjalną informację z kilku źródeł doskonale poinformowanych, że działy rozliczające delegacje w naszym Kombinacie intensywnie przygotowują się do pobicia dotychczasowego rekordu najdłużej rozliczanej delegacji. Treningi przeprowadzane są w godzinach popołudniowych. Miejsce ćwiczeń nie zostało ujawnione ze względu na dobro zamierzenia.

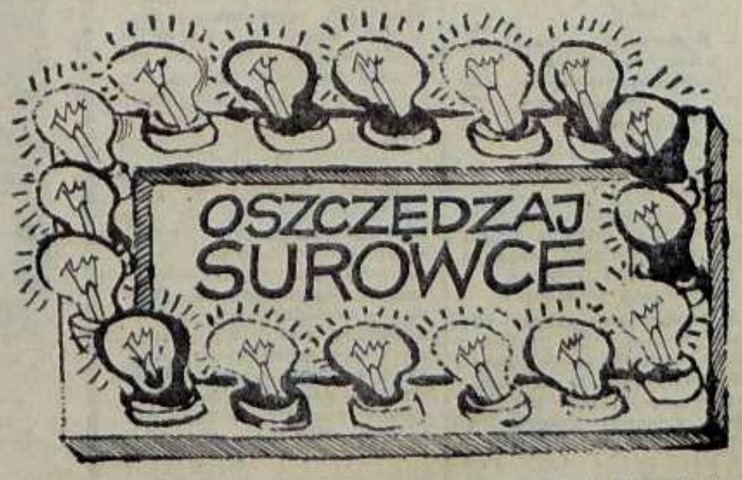

Rysował: R. Twardoch

STRONA OSTATNIA